Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 38. — ROK XXXVI.

NIEDZIELA

10. LUTEGO 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.035 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.090.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Dobre strony projektu Be Be.

Zajmiemy się dzisiaj oceną dodatnich stron projektu konstytucyjnego BeBe. Podkreślamy je tem chętniej, ile że samą zasadę sanacyjnej rewizji konstytucji uważamy za niebezpieczną. Zasadą tą jest: pozostawienie Sejmu bez reformy, w tym stanie rozbicia i „partyjnictwa", w jakim się dotąd znajduje, ale zato odebranie mu zapomocą pomysłowych przepisów wszelkiego wpływu i na ustawodawstwo i na rząd. Pełnia władzy państwowej spoczęłaby w tym wypadku w rządzie, firmowanym przez Prezydenta. Natomiast Chrześcijańska Demokracja dąży nie do takiego usunięcia (w praktyce) parlamentu, ale do jego naprawy, jest bowiem zdania, że w epoce obowiązkowej służby wojskowej i powszechnej oświaty punkt ciężkości siły państwa leżeć musi w reprezentacji narodu. Tylko taki rząd może być w naszych czasach naprawdę silnym, który cieszy się poparciem i współpracą tej reprezentacji i tylko wtedy organizm państwa jest zdrowym, gdy reprezentacja dobrze spełnia swoje zadania. Taki ustrój, jaki proponuje BeBe, może trwać tylko przez czas bardzo krótki, przy pomyślnej konjunkturze. gdy na czele rządu stoi człowiek wybitnie zdolny i wyjątkowo popularny. Ale gdy tylko te warunki odpadną i w kraju pojawi się opozycja, wtedy ustrój projektowany przez BeBe pada odrazu jak pudełko z kart, i dobrze jeszcze, jeśli pada bez gwałtownego przewrotu. Wahadło odchyla się następnie w stronę przeciwną i po półdyktaturze przychodzi zazwyczas znowu pełne sejmowładztwo. By tej reakcji uniknąć, trzeba zbudować ustrój nie dla jednego człowieka lub jednego stronnictwa, ale dla całej Polski i na całe dziesięciolecia. W ramach zdrowego demokratycznego ustroju znajdzie się już miejsce nietylko dla silnego parlamentu, ale i dla silnego, to znaczy przedewszystkiem stałego rządu. Silny rząd jest przecież marzeniem nie tylko sanacji, ale i wszystkich rozumnych Polaków i ponad wszystko jest wielką potrzebą Polski.

Otóż w projekcie BeBe znajduje się m. i. gwarancja dla stałości rządu w postanowieniu, że obalać ministrów mógłby Sejm tylko absolutną większością ustawowej liczby posłów, t, j. — przy dzisiejszej liczbie posłów — 223 głosami. Postanowienie to zabezpiecza zupełnie rząd przed przypadkowem votum nieufności. Zresztą Prezydent może nawet po uchwaleniu takiego votum ministra pozostawić przy władzy i Sejm rozwiązać.

Drugą korzystną innowacją wydaje nam się podniesienie wieku wyborców do 24, a wieku posłów do 30 lat. Zmiana ta nie narusza w niczem równości obywatelskiej, a decyzję o losach państwa oddaje w ręce ludzi dojrzalszych i doświadczeńszych.

Skrócenie czasu Izbom na uchwalenie budżetu do czterech miesięcy (dzisiaj wynosi pięć miesięcy) trzeba również uznać za pożądane. Musi pójść za tem reforma samych debat budżetowych, by posłowie mniej w komisji budżetowej gadali, a raźniej pracowali.

Projekt BeBe ogranicza nietykalność poselską do czynności w Sejmie wykonywanych. Naszem zdaniem idzie on w tem ograniczeniu zadaleko i wystarczy ograniczyć ją tylko do czasu trwania sesji. Nie można bowiem dopuścić możliwości aresztowania posłów w czasie sesji za przestępstwa polityczne, np. za mowy poza Sejmem wygłoszone, taka możliwość stwarzałaby bowiem stały terror dla posłów i zachęcała administrację do nadużyć. Dość jest czasu na areszt po sesji, w wypadku zaś ważnym może minister zażądać od Sejmu wydania posła. Nietykalność nie powinna rozciągać się jednak na przestępstwa pospolite, na to zupełna zgoda.

Za korzystny uważamy także przepis, wymagający większości dwunastu dwudziestych Sejmu do odrzucenia ustawy przez Senat uchwalonej (dotąd jedenaście dwudziestych). Jest to jednak niewiele; domagamy się zrównania obu Izb.

Według projektu BB Prezydenta w czasie wakansu zastępuje premjer, a nie marszałek Sejmu. Zmianę tę można przyjąć, jak również projekt uroczystego zaprzysięgania konstytucji przez nowego Prezydenta w katedrze w Warszawie, lub „w innem mieście". Projektodawcy myślą zapewne o katedrze na Wawelu, gdzie składana — u grobu św. Stanisława — przysięga nawiązywałaby do tradycyji dawnych koronacyj.

Przeciw prawu zawieszającego veta Prezydenta myśl demokratyczna nie podnosi zasadniczych zastrzeżeń, byle termin dla założenia tego veta był prawnie ustalony i krótki. Veto nie powinno bowiem opóźnić pracy Sejmu, ale tylko ją poddawać rewizji. Uważamy jednak, że nie veto, ale gruntowna reforma Senatu ulepszy nasz aparat legislacyjny i w tym kierunku pójdą zapewne wysiłki Ch. D.

To byłyby główne dodatnie punkty sanacyjnego projektu. Znajdą one zapewne szerokie uznanie w Sejmie i kraju. Warto przy tej sposobności wspomnieć, że wniosek o podniesienie wieku wyborców, zgłoszony przez Ch. D., nie uzyskał w r. 1926 poparcia ministra Makowskiego, a dzisiaj znajduje się w projekcie BeBe, wypracowanym przez tegoż p. Makowskiego.

Nie o te dobre zmiany będzie się jednak toczyć walka w Sejmie, ale o te pół-dyktatorskie, czy bonapartystyczne tendencje, które tu wczoraj wytknęliśmy i do których jeszcze nieraz powrócimy.

ax.

KTO JEST AUTOREM PROJEKTU?

Rząd wypiera się udziału w redagowaniu.

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł.). Inspirowana Polska Agencja Publicystyczna donosi: Według zasięgniętych informacyj, **rząd jako całość, ani też żaden z ministrów nie brał udziału w opracowaniu projektu konstytucji, złożonego przez B. B.** Rząd traktuje go jako projekt wniesiony z inicjatywy poselskiej i ustosunkuje się do niego podczas dyskusji.

Kłopoty rodzinne sanacji.

„Przedświt" co dnia spuszcza z tonu. — Dyskusja między „Dniem Polskiem" a Sanojcą.

Warszawa. 8 2. (Tel. wł.) Organ PB B. S „Przedśwt umieścił we **czwartek entuzjastyczny artykuł o projekcie konstytucji zgłoszonym przez Be Be.** W piątek „Przedświt" **ogłosił na naczelnem miejscu komunikat władz Frakcji Rewolucyjnej, oświadczający,** że stanowisko B. B. S. **nie jest jeszcze ustalone** i dopiero po jego ustaleniu na posiedzeniu dla tej sprawy władz partyjnych i klubowych będzie ogłoszony komunikat. Innym objawem kłopotów rodzinnych jest **atak konserwatywnego „Dnia Polskiego" na posła Sanojcę, którego potraktowano jako demagoga. Atak utrzymany jest w tym samym tonie, co i wystąpienia posła** Sanojcy.

Wznowienie państwa kościelnego.

Późną nocą z 7 na 8 lutego nadeszła wiadomość, że Kard. Sekretarz Stanu Gasparri ogłosił oficjalnie zebranemu korpusowi dyplomatycznemu ukończenie rokowań Stolicy Apostolskiej z rządem włoskim. Według nieoficjalnych wiadomości zawarty został naprzód układ w sprawie wznowienia państwa kościelnego. Ma ono obejmować nieznane jeszcze na razie terytorjum Rzymu na prawym brzegu Tybru. Ponadto rząd włoski zobowiązać się miał do wypłacenia Stolicy Apostolskiej dwóch miljardów tytułem odszkodowania za zabrane w 1870 roku dobra papieskie... Według tych samych źródeł miano zawrzeć ponadto konkordat, który reguluje stosunek królestwa włoskiego do Kościoła.

Odnowienie państwa kościelnego, choć w formie bardzo ograniczonej, naprawia krzywdę wyrządzoną Kościołowi przez akt r. 1870... Ponadto zapewnia Stolicy Apostolskiej prawa suwerenności państwowej w obrębie określonego terytorjum. W ten sposób Ojciec św. przestaje być więźniem, a staje się zwierzchnikiem niezależnego państwa; z poddanego włoskiego królestwa, jakim był faktycznie dotąd, staje się niezawisłym suwerenem na równi z naczelnikami państw świata. Dzięki temu Kościół katolicki uzyskuje niejako legalizację swego nadnarodowego charakteru przez prawo pozytywne, gdy go dotąd posiadał jedynie na podstawie Boskiego swego pochodzenia.

Przez układ ostatni Italja kończy przeszło 50-letni spór ze Stolicą Apostolską. Ustaje rozdarcie w społeczeństwie, nad którem wszyscy patrjoci włoscy ubolewali, i które napróżno starali się zlikwidować. Szczęśliwy ten fakt złączony będzie po stronie Papiestwa z imionami Piusa XI-go i Kard. Gasparriego; po stronie rządu włoskiego z imieniem Mussoliniego, który okazał w tym wypadku niezwykłą zaiste energję i odwagę.

Pomnaża się wreszcie liczba państw o jedno. Niewielkie wprawdzie obszarem, ale — jesteśmy przekonani — wielkie ideą, której jest uosobieniem. Niedarmo uważa się Stolicę Apostolską za „mocarstwo moralne", z którem największe państwa wymieniają dyplomatycznych przedstawicieli.

W radości, którą w tej chwili odczuwa Stolica Apostolska, bierze serdeczny udział Polska Katolicka. Z entuzjazmem wita Wolnego i Suwerennego Papieża wierząc, że jest to wyzwolenie wielkiej siły moralnej, która ludzkość wieść będzie ku przyszłości po ścieżkach pokoju i miłości.

Redakcja.

Pojednanie Stolicy Apostolskiej z rządem włoskim.

Uroczyste podpisanie układu nastąpi w niedzielę.

Warszawa, 8. 2. (Telef. wł.) Wczoraj przybyli do Watykanu **na zaproszenie kardynała Gasparriego,** sekretarza stanu, **szefowie poselstw, akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej.** Kard. Gasparri oświadczył zebranym, że **rokowania wstępne w sprawie rzymskiej doprowadziły do uzgodnienia zarówno poglądów, jak również tekstu układu między Watykanem a rządem włoskim. Uroczyste podpisanie aktu pojednania nastąpić ma w niedzielę z wielką uroczystością.** — W akcie weźmie udział **cały rząd włoski z Mussolinim na czele oraz Ojciec św.** w otoczeniu najwybitniejszych kardynałów. We wtorek Ojciec św. **wygłosi z zewnętrznego balkonu katedry św. Piotra kazanie do ludu rzymskiego, w którem zwróci uwagę na znaczenie pojednania między Stolicą Apostolską a państwem włoskiem.**

KONIECZNOŚĆ I ZNACZENIE NIEZAWISŁOŚCI TERYTORJALNEJ.

Wiedeń, 8. 2. (PAT) Prasa wiedeńska uważa rozwiązanie kwestji rzymskiej za wypadek **historyczny o znaczeniu światowem.** „Reichspost" pisze, że **niezawisłość terytorjalna jest dla Kościoła koniecznie potrzebna. Wynika to** z uniwersalnej misji Ojca św. W czasie wojny światowej okazało się, że **włoskie ustawy gwarancyjne nie wystarczyły, aby zapewnić Stolicy Apostolskiej wolność i niezawisłość.** Praktyczne przeprowadzenie nowego porządku rzeczy wyłoni jeszcze niejedno zagadnienie. Dzisiaj już jednak może świat katolicki być pewnym, że **zupełna swoboda i niezawisłość umożliwi Ojcu św. akcję mającą na celu pogodzenie wyznań chrześcijańskich,** tudzież **akcję w sprawie pokojowego dążenia narodów.**

Dziś Polska podpisze protokół z Sowietami.

Warszawa. 8 2. (Tel. wł.) **Podpisanie protokołu pomiędzy Sowietami a Polską, Rumunją i Estonją nastąpi w dn. 9 bm.**

ESTONJA PODPISZE PROTOKÓŁ RÓWNOCZEŚNIE Z POLSKĄ.

Tallin, 8. 2. (PAT). Gabinet postanowił upoważnić posła estońskiego w Moskwie, Seljamaa **do podpisania protokółu Litwinowa równocześnie z Polską i Rumunją. Izba przyjęła w pierwszem** czytaniu projekt ustawy o ratyfikacji paktu Kelloga.

Warszawa. 8 2. (Tel. wł.) Wyrok w procesie Radziwiłłów spodziewany jest **15 b. m.**

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł.). Gromadzone od lat przez Kochanowicza **pamiątki po Kościuszce przeszły w obce ręce.**

O czem piszą inni?...

Projekt Be Be w ogniu krytyki.

Żydowski „Nowy Dziennik“ sądzi, że

„w projekcie trudno się doszukać jakiejś głębszej myśli państwowej, o ile ona pozornie się ukazuje, to nie jest przekonywującą. Raczej robi wrażenie jakiegoś działania na przekór komuś i czemuś“.

Prasa lewicowa zajmuje wobec projektu stanowisko wręcz nieprzychylne w przeciwieństwie do niezależnej prasy umiarkowanej, która poddaje projekt rzeczowej krytyce i stara się wyszukać w nim pomysły pożyteczne.

Socjalistyczny „Naprzód“ pisze:

„To społeczeństwo, któremu projekt BB odbiera prawo samorządzenia się, pozostawiając mu, jakby na kpiny, klasyczne stwierdzenie, że naród jest źródłem władzy, nie pójdzie na tę drogę, na którą BB chce je swym projektem wprowadzić. Niema mowy, aby w obecnym Sejmie znalazła się obowiązująca konstytucją określona większość dla uchwalenia tego projektu. Nie do pomyślenia, aby Sejm dobrowolnie podcinał korzenie swej egzystencji przez utworzenie ponad sobą władzy, która mogłaby obok niego — w drodze dekretów — pełnić funkcje ustawodawcze. Wykluczonem jest, aby ten projekt mógł kiedykolwiek za zgodą Sejmu stać się ustawą zasadniczą Rzeczypospolitej polskiej, dopóki ta Rzeczpospolita nie zmieni swego tytułu“.

„Dziennik Lwowski“ (organ „sanacji“) chwali podniesienie granicy wieku wyborczego, a równocześnie stara się obronić pomysł przyznania prawa głosowania wojskowym.

„Na pierwszy rzut oka przyznanie prawa głosu wojskowym uderza swoją nowością, ogół bowiem przyzwyczajony jest jeszcze ciągle do armji mającej charakter obcookupacyjny, a nie narodowy, oraz do faktu, że w armji znajdują się masowo żołnierze. Wyborcza granica wieku ustalona na lat 24 tem samem sprowadza w armji prawo głosowania tylko do dojrzalszych oficerów i zawodowych podoficerów, a więc do tych pełnowartościowych obywateli, co do których niema żadnego słusznego motywu, by ich w prawach obywatelskich ograniczać w porównaniu np. z urzędnikami administracyjnymi, czy sędziami i t. p.“.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że w armji są zawsze tysiące szeregowców mających ponad 24 lat, gdyż część poborowych otrzymuje odroczenia z powodu np. studjów i nie pełni służby wojskowej odrazu w 21 roku życia. Ale to jest rzeczą drugorzędną, czy prawo głosowania miałaby tylko czwarta czy trzecia część armji. Sama zasada polityki w wojsku jest pomysłem nieszczęśliwym. Ani młodzi, ani „dojrzali“ żołnierze nie powinni politykować. W koszarach powinny rozbrzmiewać tylko rozkazy, a nie mowy wiecowych agitatorów.

Nawet w BeBe zaznacza się opór przeciwko temu pomysłowi. Nie przejdzie on z pewnością. Sejm stanie na straży zwartości i apolityczności armji, jak to już wielokrotnie czynił przed majem 1926 roku.

Marnotrawienie grosza publicznego]

Podany w naszem piśmie fakt obdzielania funduszami publicznemi różnych organizacyj śląskich omawia szeroko „Kurjer Śląski“.

„Czem obecnie jest Związek Powstańców Śląskich, wiadomo ogólnie. Czem utrzymuje się ta sanacyjna organizacja przy życiu, jest także wiadomem. Dość wyraźnie to powiedział ostatni jej zjazd, wykazując jako „źródła dochodu“ subwencje w 90 proc. I z funduszów dla najbiedniejszej ludności daje się Związkowi Powstańców Śląskich 17.000 zł.! Gdzie poszły te pieniądze? Na zbiórki bojówki sanacyjnej przy kiełbasie i piwie, zakończonej wybiciem szyb, czy pobiciem któregoś z działaczy narodowych, zdaleka stojącego od sanacji?!

Od kiedy funkcjonarjusze woj. są „najbiedniejszą ludnością“, otrzymując jako dary 92.000? Co się wogóle kryje pod tą rubryką „funkcjonarjusz woj.“? Sanacyjne Tow. Polek, stworzone dla rozbijania istniejących organizacyj kobiecych, otrzymuje 8.000 zł., aby kawą i pączkami chwytać po miejscowościach zwolenniczki. Gdy za te pieniądze kilku biednych ludzi chętnieby sobie kupiło suchego chleba...“.

Nie należy zapominać, że na zasiłki dla stowarzyszeń kulturalnych czy półwojskowych — oczywiście nie wyłącznie „sanacyjnych“ — są przeznaczone znaczne sumy. Tem bardziej karygodnem jest czerpanie z funduszów uchwalonych przez Sejm śląski na zupełnie inny cel.

—oo—

Chwilowe rozbicie rokowań o koalicję w Niemczec

Kiedy się z końcem ub. roku decydowała sprawa przystąpienia do rewizji planu Davesa, wyraziliśmy na łamach „Głosu Narodu“ przypuszczenie, że kierujące polityką Rzeszy czynniki spróbują odbudować wielką koalicję w Reichstagu, ażeby przy **rokowaniach módz** się powołać na skonsolidowną opinję narodu. I rzeczywiście, już w dzień Nowego Roku kanclerz Müller rzucił publicznie myśl odbudowy wielkiej koalicji, a prasa lewicy i centrum podjęła ją i odtąd dzień za dniem przypominała społeczeństwu. Dopiero jednak w ostatnich dniach weszła ta myśl w fazę decydujących debat... Stało się to na skutek wystąpienia katolickiego centrum.

Po zażegnaniu pewnych wewnętrznych fermentów (w związku z kongresem w Kolonji) rozpoczęło centrum, kierowane teraz przez ks. Kaasa i posła Stegerwalda, aktywną politykę na terenie parlamentarnym. Z jego inicjatywy przyszło do konferencji w sprawie przekształcenia obecnego rządu Rzeszy, zwanego „gabinetem osobistości“, na rząd wielkiej koalicji, od S. D. na lewicy aż po „partję ludową“ Stresemanna na prawicy. Konferencja jednak nie dała na razie żadnych rezultatów, a nawet skończyła się w sposób najmniej spodziewany, bo — wystąpieniem centrowego ministra Guerarda z rządu.

Przyczyną tego incydentu jest **nieporozumienie między centrum a partją ludową...** Partja ludowa żąda, by równocześnie z odbudowaniem rządu wielkiej koalicji dla Rzeszy powstał rząd wielkiej koalicji także dla Prus, gdzie u steru jest obecnie rząd złożony z przedstawicieli S. D., demokratów i centrum. Centrum zaś chce doprowadzić do wielkiej koalicji w Reichstagu jak najprędzej, bez względu na Landtag pruski, jakkolwiek zgadza się, by także i tu powstała wielka koalicja. A sprawę stawia tak raz ze względu na sytuację międzynarodową, która wymaga szybkiego działania, powtóre także i dlatego, że frakcja centrowa w Landtagu pruskim od dawna jest na bardzo złej stopie z frakcją partji ludowej i na razie jest bardzo trudno doprowadzić do wyrównania różnic między niemi.

Kiedy się na konferencji w ostatnich dniach ujawniły te różnice w poglądach, **próbował sam kanclerz Müller zapośredniczyć.** Za podstawę porozumienia wysunął przyznanie centrowcom trzech ministrów w rządzie Rzeszy, w którym dotąd mieli tylko jednego, — a zaś dwóch ministrów partji ludowej w rządzie pruskim, w którym dotąd nie była partja ludowa wcale reprezentowana. Równocześnie jednak, aby wilk był syty i owca cała, zaproponował, że centrum na razie będzie miało w rządzie Rzeszy tylko dwóch ministrów (komunikacji i sprawiedliwości), trzeciego zaś dostanie wtedy, gdy do skutku dojdzie wielka koalicja także i w rządzie pruskim... Była to ze strony Müllera próba wywarcia na centrum presji, by przełamało niechęć swej frakcji w sejmie pruskim do łączenia się z partją ludową.

W odpowiedzi na wystąpienie Müllera zebrała się **frakcja centrowa Reichstagu w dn. 6 bm. i uchwaliła:** 1) projekt Müllera odrzucić jako pogorszenie poprzednich projektów rozwiązania trudności, — 2) zażądać natychmiastowego przyznania trzech tek w rządzie Rzeszy dla centrum, z pozostawieniem sprawy rządu pruskiego „z rzeczowych względów“ na razie w zawieszeniu. — 3) upoważnić Ks. prezesa Haasa, by się zwrócił do frakcji centrowej w pruskim Landtagu z prośbą(!) o oddanie partji ludowej dwóch tek pruskich... W końcu zaznaczono, że o ile do 10 godz. wieczorem we środę 6 bm. te postulaty nie zostaną przyjęte, minister centrowy Guerard z rządu ustąpi.

Ponieważ partja ludowa nie przyjęła tych propozycyj centrum, minister von Guerard zgłosił w czwartek dymisję i **centrum skutkiem tego nie ma dziś reprezentanta w rządzie Rzeszy.**

Nie wywoła to jednak przypuszczalnie żadnych groźnych komplikacyj. Krok centrum wprawdzie zaskoczył opinję i spotkał się po stronie innych partyj koalicyjnych z ostrą krytyką, wszyscy jednak wiedzą, że **ma on charakter tylko manifestacyjny.** Chodzi centrowcom po prostu o to, żeby możliwie najbardziej stanowczo zaznaczyć swą wolę posiadania w rządzie silnej reprezentacji... Na czele rządu stoi socjalny demokrata Müller, wywierający olbrzymi wpływ na tok spraw państwa, — poza socjalistyczną w nim reprezentacją wielką rolę odgrywają liberalni protestanccy ministrowie z frakcji „demokratycznej“, — trzeba więc reprezentację katolicką odpowiednio wzmocnić, aby osiągnąć jaką taką równowagę sił. Gdyby obecnie frakcją centrową kierował zgodny Marks, możeby rokowania o większość rządową poszły gładziej, możeby nie doprowadziły do ustąpienia Guerarda. Lecz na czele frakcji stoi od niedawna twardy przywódca robotniczy, Stegerwald. Jemu też prawdopodobnie przypisać trzeba ostatnie decyzje.

Dalszy rozwój wypadków zależy teraz naprzód od partji ludowej. Jeśli się zgodzi zostawić na razie sprawę rządu pruskiego na boku, to prawdopodobnie ta wielka koalicja w Reichstagu przyjdzie do skutku bez wielkich trudności. Lecz mogą wystąpić nowe trudności, jak ustąpienie min. Schaetzla, który jest reprezentantem bawarsk. partji ludowej, z rządu, i — coby za tem poszło — dymisja obecnego gabinetu Rzeszy.

Już jednak **napewno nie dojdzie w Rzeszy do długotrwałego kryzysu rządowego.** Wzgląd na sytuację międzynarodową potrafi pokonać trudności międzypartyjne i wcześniej czy później doprowadzić do ostatecznej konsolidacji, do wielkiej koalicji rządowej. Im większe stoją obecnie przed nią trudności, tem będzie potem mocniejsza... **Nie jest to dla Polski bez znaczenia.**

W. Z.

Narady społeczne szwajcarskich katolików.

W dniu 3 marca br. odbędzie się w Szwajcarji referendum ludowe w sprawie zniesienia państwowego monopolu handlu zbożem, który się do r. 1926 utrzymywał jeszcze z okresu wojny. W dniu 5 grudnia 1926 w drodze referendum wypowiedziała się Szwajcarja za zniesieniem monopolu zbożowego, na skutek czego rząd opracował pełną ustawę. Przedmiotem referendum w dniu 3 marca będzie głosowanie właśnie w sprawie tej ustawy.

Z tej okazji odbyły się ostatnio zebrania szwajcarskich organizacyj katolickich społecznych i politycznych. Zajmowano się na nich i samą sprawą monopolu zbożowego, i wreszcie **opracowaniem wielkiego programu gospodarczego i społecznego, któryby odpowiadał enuncjacjom Stolicy Apost., zwłaszcza encyklice „Rerum Novarum“, i zasadom ustalonym przez katolickich teologów, socjologów i ekonomistów.**

Pomysł opracowania takiego programu wyszedł od znanego działacza chrześcijańsko-społecznego, posła do Rady Narodowej, **Józefa Scherera,** który był pierwszym prezesem utrechckiej Międzynarodówki Chrześcijańskich Związków Zawodowych (do r. 1928). W obradach brali udział reprezentanci trzech naczelnych organizacyj szwajcarskich katolików: „Kathol. Volksverein“, partji konserwatywnej, i „Chrześcijańsko-społecznego Związku Pracy“. Na szeregu konferencyj uzgodniono poglądy i przedyskutowano przedłożony przez Scherera wielki program społeczno-gospodarczy. Następnie odbyły się narady nad nim poszczególnych organizacyj. Program został już przyjęty przez „Chrześcijańsko-społeczny Związek Pracy“ (organizację zawodową), dalej przez polityczną organizację, konserwatywno-katolicką partję. Ma się jeszcze wypowiedzieć „Volksverein“. I wówczas program zostanie ogłoszony. Będzie to **nowy i ciekawy przyczynek do bardzo dziś w katolickim obozie usilnych studjów chrześcijańsko-społecznego ustroju...** O programie szwajcarskim pisze korespondent „Reichspost“.

Przedstawia on zarys katolickiej nauki o społeczeństwie, **jest chrześcijańsko-społecznym katechizmem,** który wychodząc z chrześcijańskich podstaw kultury zmierza do systematycznej rozbudowy państwa społecznego. Program ten oznacza świadome celu dążenie do społecznego państwa gospodarczego, opiera się o zasadę, **że gospodarstwo jest służbą społeczną,** jest połączeniem gospodarstwa obliczonego na zysk z gospodarstwem zmierzającem do zaspokajania potrzeb. Jest to program, który w tej formie po raz pierwszy został stworzony przez katolików szwajcarskich“. Główny punkt programu stanowią rozdziały o katolickiem pojęciu pracy i własności.

Przeciw głosowaniu wojskowych.

Według projektu konstytucyjnego Be Be prawo głosowania do Sejmu i Senatu mieliby także, na równi z innymi obywatelami, wojskowi, którzy ukończyli 24 rok życia. W ten sposób — podobnie jak w Sowietach — zostałaby wciągnięta do walk politycznych nasza młoda armja, głównie zaś oficerowie i podofic. Prawo głosowania pociąga za sobą także prawo brania udziału w zgromadzeniach przedwyborczych, gdyż oficer lub podoficer musiałby przecież zaznajomić się z osobą i programem kandydata, zanimby oddał na niego głos przy urnie. Innowacja ta przedstawiać się musi wszystkim praworządnym obywatelom, jako bardzo **niebezpieczny eksperyment,** groźny zarówno dla państwa, jak dla samej armji, w łonie której wytworzyłyby się napewno partje i kliki, rozrywające jej spójność i niszczące jej najcenniejszy przymiot: apolityczność. Nic dziwnego, że nawet w Be Be objawia się brak zapału do tego niefortunnego pomysłu. Obaj posłowie krakowscy z Be Be pos. Krzyżanowski i Dybowski wysłali do prezesa ich klubu płk. Sławka list, w którym piszą:

„Po zapoznaniu się z głównemi wytycznemi projektu zmiany konstytucji, podpisaliśmy ten projekt, z którym się naturalnie solidaryzujemy. Zależy nam jednak na stwierdzeniu pisemnem wobec Pana Prezesa, że **zawarte w nim rozciągnięcie prawa głosowania na wojskowych, nie odpowiada naszym przekonaniom.**

Miejmy nadzieję, że znajdzie się w Be Be więcej takich ludzi rozsądnych, którzy podzielą zdanie obu krakowskich posłów i że przepis o głosowaniu wojskowych (prawo bierne wyborcze przysługuje wojskowym już teraz) zostanie z projektu konstytucyjnego Be Be skreślony.

Galicja Wschodnia — dla żydów...

Zdając sprawę w lutowym „Przeglądzie Powszechnym“ z głośnej książki Fr. Delaisi „Les condradictions du monde moderne“ cytuje prof. Leopold Caro uwagę tego autora, iż Traktat Wersalski popełnił m. in. dużo niesprawiedliwości. Jedną z nich jest przyznanie Polsce Galicji, „zaludnionej bardzo gęsto przez żydów, których mowa, język i obyczaje są silnie odmienne“ a drugą jest stworzenie polskiego „korytarza“, mimo że Gdańsk jest miastem niemieckiem.

A zatem p. Delaisi zdaje się sądzić, że Galicja Wschodnia winna przypaść... żydom! Wydaje mu się także, że Gdańsk leży w polskim korytarzu! Skąd o tem wie? Skąd zwłaszcza wie o owej „gęstej“ ludności żydowskiej w Galicji? P. Delaisi, mason i lewicowiec francuski ,mógł informacje te zaczerpnąć tylko od żydów, bo przecież ani Polacy ani Rusini takich nonsensów o swej ziemi po świecie nie głoszą. Tak to z antypolskich wycieczek różnych pisarzy obcych można wyłowić wpływy propagandy żydowskiej w świecie.

Na odnowienie kościoła i grobu Bolesława Smiałego w Ossjaku.

złożyli w dalszym ciągu w Administracji „Głosu Narodu“: E. S. 10 zł; W. Anczycowie 20 zł; Jan Bąkowski 10 zł; Ks. Dr W. Mysor infuł. scholastyk Kap. Katedr. w Tarnowie 10 zł; Ks. Jan Szymała Bytom Nowy 5 zł; J. L. Lankau Maków 10 zł; Stanisław Cebula Sanok 25 zł; Kwiatkowski 5 zł; J. Piotrowski i A. Spiller w Przenszynie 20 zł; Ks. Wład. Włodarski Ostrowiec 5 zł; Stanisław i Lucyna z Ciechanowskich Hyżyccy 25 zł; O. Bernard Orzechowski Nowy Sącz 10 zł.

List ks. Franty do „Głosu Narodu“.

Proboszcz z Ossjaku, któremu wysłaliśmy zebrane dotąd w naszej Administracji składki, dziękuje w liście do redaktora „Głosu Narodu“ wystosowanym za zajęcie się sprawą ratowania kościoła i grobu królewskiego w Ossjaku. List odnosi się właściwie nie do Redakcji, która ograniczyła się do wydrukowania odezwy ks. Franty i kilku własnych zdań poparcia, ale do tych naszych Czytelników, którzy pospieszyli z datkami na cel tak szlachetny i patrjotyczny. Jesteśmy przekonani, że składki popłyną w dalszym ciągu i że Czytelnicy „Głosu Narodu“ wezmą sobie za obowiązek honoru przyjść Ossjakowi z realną pomocą. Chodzi o zebranie 1300 szylingów na naprawę dachu kościelnego, by uchronić kościół od dalszego zniszczenia. Niestety władze państwowe polskie nie czynią dla Ossjaku nawet tego, co zrobił galicyjski Wydział Krajowy w czasach przedwojennych. Potrzebę subwencjonowania Ossjaku uznaje się, ale pieniędzy się nie wysyła. Niechże ten obowiązek za państwo spełnią katoliccy obywatele Polski, w sercu których kult dla Patrona Narodu św. Stanisława łączy się nierozerwalnie z miłością dla wielkiego choć nieszczęśliwego króla!

Główne ustępy listu ks. Franty brzmią

„I rzeczywiście tak dobre serce, które ujmuje się za naprawdę nadzwyczaj potrzebnemi koniecznościami obcego kraju, zasługuje na taką podziękę w zupełności.

Bo wiem ja dobrze, że dzisiaj powątpiewa się jeszcze, i że historycy w nieskończoność będą wątpić, czy grób Bolesława Śmiałego rzeczywiście znajduje się w Ossjaku, czy też nie.

Raczej przyjmuje się, że bawół przebódł króla w lasach węgierskich na śmierć, albo że jakieś dzikie zwierzę go pożarło, że psy go rozszarpały, że sam się pozbawił życia, że zabłąkał się i w ten sposób nędznie zginął — wszystko raczej przyjmuje się, wszystko byle tylko nie uznać, że szlachetne serce królewskie poznało swoją zbrodnię i uczyniło pokutne zadośćuczynienie.

Dziwię się, że świat uznaje się za rzeczy-

wiście istniejący, chociaż żaden historyk, ani żaden przyrodnik nie był obecny przy ewolucjach ciał niebieskich.

Nie, nie, tak nie jest jak chcianoby twierdzić!

Już lepiej wierzmy, że Zmiłowanie Boże zechciało przyprowadzić uchodzącego króla do Ossjaku i tu dać odpoczynek Jego ciału i Jego duszy.

I dlatego ma Pan słuszność, polecając nieszczęśliwy Ossjak wielkoduszności polskiego narodu.

A że Pan to zrobił dziękuję Panu, ja stary proboszcz, z głębi mego serca.

Oby Bóg nagrodził Panu szczęściem i prawdziwą radością serca to, co Pan już uczynił dla ciężko nawiedzonego i tak bardzo dotkniętego i doświadczonego Ossjaku i także to. co Pan może jeszcze w swojej dobroci i przychylności uczynić zamierza.

Pan Chwały niech Panu to wynagrodzi w Swojej łaskawości, w swej niebieskiej mocy i potędze.

Z serca pozdrawiam i dziękuję

oddany

Ksiądz Wawrzyniec Franta,

od r. 1901 proboszcz,

od roku 1926 obywatel honorowy Ossjaku“.

„Miss Europą“ wybrano Węgierkę

Wszystkie inne „piękne równorzędnie“.

Trzymający w napięciu wszystkie wybrane piękności poszczególnych krajów i żądną sensacji publiczność. konkurs o tytuł „najpiękniejszej kobiety“ w Europie. dobiegł do końca. **Berło piękności na kontynencie dzierży bezapelacyjnie 16-letnia Węgierka Elżbieta Simons, córka lekarza w Budapeszcie.**

Wbrew przeto przewidywaniom wielbicieli p. Kostakówny w Polsce „mis Romanji“ w Rumunji, żydóweczki Goldarbeiterówny w Austrji i t. d. tytuł najpiękniejszej przyznano tej, która stała w cieniu. Wnikając w zakulisowe sprawy. sztucznego rozgłosu czynionego p. Kostakównej, już z początku można było z łatwością odgadnąć, że entuzjazm tkwił tylko w głowach tych, którzy pragnęli tego rozgłosu. Trzeba podkreślić delikatność sędziów, określających resztę kandydatek jako „piękne równorzędnie“. Delikatność i znajomość usposobienia kobiet.

Węgierka po miłym „wyroku“ doznała nadzwyczaj silnego wzruszenia i rozstroju nerwowego. Można łatwo wyobrazić sobie stan psychiczny tej, którą jury uznałoby za najmniej piękną z pośród pięknych, ogłaszając kolejność urody kandydatek. Nie uczyniono tego może głównie z tego względu, że prezesem komisji „szacunkowej“ był Francuz Albert Besnard. artysta malarz, profesor Akademji Sztuk Pięknych.

„Miss Europa“ będzie miała jeszcze ciężką przeprawę z „Mis America“ w konkursie o tytuł najpiękniejszej całego świata „Miss World“, który to konkurs odbędzie się w miesiącach letnich w Glagestone w Ameryce. Weźmie w nim ponadto podobno udział i najpiękniejsza Żydówka „Miss Judea“, która ma wystąpić jako „Miss Asia“.

Niewątpliwie taki konkurs ma swoje uzasadnienie. gdyby tylko z tego nie czyniono reklamy szumnej, a nawet niekiedy nudnej aż do obrzydzenia.

Na ziemiach Rzplitej

Ofiary mrozów.

Ostatnie mrozy przekraczające 20 stopni C. spowodowały w całej Polsce nader liczne tragiczne wypadki: We Lwowie z powodu niebywałych mrozów zanotowano ostatnio **70 wypadków odmrożeń.** M. in. prócz odmrożenia uszu, rąk etc. znaleziono pewną pacjentkę. która odmroziła kolana. (Skutki „krótkiej“ mody).

Również na G. Śląsku onegdaj popołudniu obok hałdy kopalni „Nowa Przemsza“ w Brzezince znaleziono zmarznięte zwłoki J. Michalskiego, który przed kilku dniami wyszedł z domu i od tego czasu zginął.

Podobne wieści nadchodzą z Poznania i Warszawy, gdzie pogotowie ratunkowe udziela pomocy lekarskiej prawie bez przerwy.

Walka o komisarza rządu w Kołomyji.

Stolica Pokucia — Kołomyja prowadzi niezwykle energiczną walkę z urzędującą od 10 lat Radą i Zwierzchnością miejską. Wszelkie próby wpłynięcia na władze, aby rozwiązały Radę i Zwierzchność były bezowocne. Mimo to społeczeństwo nadal akcję prowadzi. Co pewien czas odbywają się tłumne wiece obywatelskie z udziałem mieszczaństwa i warstw robotniczych, na których padają słowa nadzwyczaj ostrej krytyki pod adresem władzy miejskiej. Na zgromadzeniach zapadają rezolucje, domagające się jaknajrychlejszego rozwiązania władz miejskich i mianowania komisarza rządu.

Wielki Lwów.

Przyłączenie podmiejskich gmin do Lwowa.

Na ostatniem posiedzeniu komisji administracyjnej rady przybocznej załatwiono sprawę t. zw. „Wielkiego Lwowa“ t. j. przyłączenia gmin podmiejskich do Lwowa. Jak stwierdził komisarz Nadolski sprawę tę można uważać za przesądzoną na korzyść miasta. Budżet Lwowa w różnych działach na najbliższy rok przewiduje pół miljona złotych na rzecz gmin podmiejskich.

Odznaczenie księdza na obczyźnie.

Ks. Turek. rodem z Białej, który przebywa stale w Belgradzie przy jednej z tamtejszych parafji, wedle nadeszłej do Białej wiadomości, odznaczony został w tych dniach przez króla Aleksandra jugosłowiańskiego orderem św. Sawy.

Nadużycia w 2 pułku saperów kolejowych.

Przed niedawnym czasem, por. 2 p. saperów kolejowych w Warszawie, A. Kołodziej. zameldował swym władzom przełożonym i policji, że z samochodu skradziono mu teczkę zawierającą 25 tys. zł. Sprawa zniknięcia z samochodu pozostawionej w nim rzekomo teczki z 25 tys. zł. doprowadziła onegdaj do aresztowania „poszkodowanego“ por. A. Kołodzieja. W ciągu dochodzeń okazało się, że por. Kołodziej i kilku jego znajomych dopuściło się szeregu nadużyć do 100 tys. zł., w związku z dostawami do wojska. W związku z tą sprawą aresztowano por. Buchowieckiego. przyjaciółkę por. Kołodzieja niejaką Osuchównę i obywatela ziemskiego Włodz. Lewina.

CHOROBA ARCYBISKUPA HRYNIEWIECKIEGO.

Według wiadomości ze Lwowa, ks. arcybiskup „in partibus infidelium“ dr. Karol Hryniewiecki ciężko zachorował. Podobno przeziębił się on w czasie swojej 15-tej z rzędu podróży do Palestyny w listopadzie ub. r. Ks. arcybiskup Hryniewiecki dotarł tylko do Krakowa, jadąc bowiem nieopalonym wagonem, nabawił się choroby nerek, która ze względu na sędziwy wiek chorego (ks. arcyb. Hryniewiecki liczy 88 lat) przybrała groźny charakter.

ORDER FRANCUSKI NA PIERSI POLSKIEGO HISTORYKA.

D.r Bronisław Dembiński, profesor zwyczajny historji powszechnej i nowożytnej na wydziale humanistycznym w Poznaniu, otrzymał od rządu francuskiego order Legji Honorowej. Uroczystość dekorowania odbędzie się w tych dniach.

ZATWIERDZENIE WYROKÓW ŚMIERCI W WADOWICACH.

Najwyższy Sąd w Warszawie zatwierdził wydane przez Sąd Przysięgłych w Wadowicach wyroki śmierci na dwóch morderców Miodońskiego i Babińskiego, którzy, jak to w swoim czasie donosiliśmy, dopuścili się w lecie ub. r. mordu rabunkowego na osobie emerytowanego urzędnika poczt. Tyca i jego wuja w Żywcu

RODZICE STRAJKUJĄ PRZECIW ZNIESIENIU SZKOŁY.

We wsi Pyżowicach powiatu będzińskiego wybuchł oryginalny strajk rodziców na znak protestu przeciwko zniesieniu jednoklasowej szkoły w Pyżowicach, wskutek czego dzieci tamtejsze uczęszczać muszą do 6-cio klasowej szkoły w Ożarowicach, odległych o dwa i pół kilometra. Strajk objął około 40 dzieci. W sprawie tej ma być zebranie zwołane z udziałem przedstawicieli władz szkolnych, celem zlikwidowania strajku.

BATA ZAKŁADA FABRYKĘ OBUWIA W POLSCE.

Jak donoszą z Pragi, znany czeski przemysłowiec Bata zamierza w Goleszowie na Śląsku Ciesz. uruchomić wielką fabrykę obuwia, która będzie zatrudniać do tysiąca robotników.

MILJON ZŁOTYCH STRACILI KUPCY ANGIELSCY Z POWODU OSZUSTW POLSKIEGO EKSPORTERA.

Z rozporządzenia władz prokuratorskich w Warszawie osadzono w więzieniu eksportera niejakiego Bermana. który ostatnio przez fałszowanie większych partyj masła, wysłanych do Anglji, naraził importerów angielskich na straty, przekraczające 1 miljon złotych, podrywając w ten sposób zaufanie do firm polskich

Z całego świata.

Szczery wykonawca społecznych haseł.

Dwudziestoletni arystokrata angielski wicehrabia Ennismore, najstarszy syn i dziedzic hrabiego Listowel, postanowił piękne teorje o wspomaganiu majątkowo upośledzonych wprowadzić w czyn. Oto zrzekłszy się swego tytułu i mającego mu przypaść majątku, założył William Hare, tak brzmi jego rodowe nazwisko, bractwo „Neighbours Limited“. Celem tego stowarzyszenia, na rzecz którego Hare przekazał cały swój majątek, zostawiając sobie tylko skromną rentę, jest wspieranie biednej ludności.

Do nowopowstałego towarzystwa zgłosiło już akces kilku młodych arystokratów, wyrzekając się swoich majątków. Powstanie altruistycznej organizacji wprawi zapewne w niemały kłopot niektórych angielskich socjalistów, rozporządzających znacznemi fortunami.

Sir Osvald Mosley poseł socjalistyczny, ożeniony z córką lorda Curzona, otrzymał nawet propozycję przystąpienia do „Neighbours Limited“, na razie jednak dał odpowiedź wymijającą.

Ustawa przeciw złośliwym testamentom.

W angielskiej izbie lordów rozpatrywano projekt ustawy zwracającej się przeciwko mściwym testamentom urażonych małżonków. Lord Astor popierający ten projekt, przytacza szereg wypadków, kiedy małżonek z chęci zemsty zapisuje żonie w testamencie jakąś śmiesznie małą sumę.

I tak zmarł niedawno w Londynie pewien kupiec, który swej żonie zostawił w spadku **jednego szylinga,** podczas gdy cały swój 72 tysiące funtów szterlingów wynoszący majątek zapisał różnym osobom, o których wiedział, że nienawidzą jego żony.

Inny dziwak nakazywał swej żonie w testamencie, by **z domu wychodziła zawsze gęsto zawoalowana;** w wypadku przekroczenia tego nakazu miała ona płacić **karę w kwocie 200 tysięcy funtów.** W wypadku zaś, jeśliby wdowa po nim zechciała drugi raz wyjść zamąż. cały pozostawiony jej majątek miał przejść na cele dobroczynne.

Pewien człowiek w Nottingham zapisał swojej całej rodzinie **pół penny.**

Z drugiej strony i kobiety sporządzają złośliwe rozporządzenia ostatniej woli, ale o tych nie mówiono obszerniej.

Rywal Akademji Umiejętności.

„Tromba“, „blond“ — będą teraz pisać Polacy w Sowdepji.

W wychodzącem w Moskwie sowieckiem piśmie „polskiem“ — „Myśl bolszewicka“ ukazał się ostatnio artykuł o poprawnej pisowni polskiej. Akcję „naprawiania“ pisowni prowadzi komisja, do której należą tak „wybitni znawcy“ języka polskiego jak Dąbal, Heltman, Kostiuk, Alban, niejacy Wiktor i Magda i inni. Celem tej komisji jest „uproszczenie“ pisowni polskiej i dostosowanie jej do „wymagań proletarjatu polskiego“ w Sowdepji. Projekt dekretu kasuje „ó“, „ą“, „ę“; „rz“ „ch“, „sz“, „cz“, skreśla kropkę nad „i“ itd. A więc Dąbrowski ma być pisany „dombrowski“, trąba — „tromba“, błąd — „blond“, chodzić — „hodzić“ itd. Wspaniałe pomysły.

Klub samobójców w Rosji.

Według doniesień sowieckiej „Prawdy“, w miejscowości Lysva na Uralu wybuchła epidemja samobójstw. Ustalono, że młodzież w tej miejscowości założyła klub samobójców, którego członkowie, chłopcy i dziewczęta rozwijają żywą propagandę, werbując nowych członków i nakłaniając ich do samobójstwa. Pierwszym członkiem klubu, który pozbawił się życia, był pewien żołnierz. Na stole w pokoju denata, który wisiał na sznurze, leżał list z prośbą do kolegów, by go przystojnie pochowali i rychło poszli za jego przykładem. Samobójstwo to nie pozostało odosobnione. Już w dwa dni później otrzymały władze list od pewnej dziewczyny, która zawiadamiała, że zwłoki jej będzie można znaleźć w jednym z okolicznych lasów. Poszukiwania podjęto natychmiast we wskazanem miejscu i rzeczywiście znaleziono zwłoki autorki listu, a wraz z nią martwe jej dwie przyjaciółki.

W tym samym tygodniu jeszcze 7 dziewcząt pozbawiło się życia w tej miejscowości. Późniejsze badania wykazały, że wszystkie należały do klubu samobójców.

Okropna ta relacja jest jeszcze jednym dowodem więcej, że życie „w raju bolszewickim“ staje się coraz bardziej nieznośne.

WYBITNI LUDZIE CHORUJĄ.

Kanclerz związkowy ks. dr. Seipel **zachorował na grypę;** lekarze zalecili pacjentowi zmianę powietrza, wobec czego ks. Seipel wyjechał 6 b. m. do Hüttlesdorfu. Wobec tego, że kanclerz austrjacki cierpi na cukrzycę, zachodzi obawa komplikacyj. Nieobecność kanclerza w Wiedniu potrwa około dwóch tygodni.

Stan zdrowia marszałka **Focha** określa się znowu jako poważny. Król duński bawiący ostatnio w Paryżu. dowiadywał się o zdrowiu marszałka osobiście, zaco chory polecił wyrazić królowi specjalne podziękowanie.

Według ostatnich wiadomości z Paryża, francuski minister wojny **Painleve** zapadł **na grypę.**

PARYŻ BEZ ŚWIATŁA A WIEDEŃ BEZ WODY.

W zakładach elektrowni w Saint Quen pod Paryżem **wybuchł 6 b. m. pożar, który sprawił, że cała północna część Paryża została pozbawiona światła elektrycznego.** Wskutek braku prądu ucierpiał silnie ruch podziemnej kolei elektrycznej. W setkach biur i zakładach przemysłowych pracowano przy świeczkach i lampach naftowych. Wiele teatrów paryskich musiało odwołać przedstawienia. Dopiero po upływie całego dnia przywrócono dopływ prądu, i to jeszcze prowizorycznie.

Dnia 7 b. m. rano wynosiła temperatura we Wiedniu 12° C. Dopływ wody do wodociągów miejskich jest tak skąpy, że Wiedeń znajduje się w przededniu katastrofy wodociągowej Od najbliższej soboty zapowiedziano zamknięcie wodociągów w mieszkaniach piętrowych Zarządzenie to ma na celu zaoszczędzenie wody. Istnieje nadzieja, że zamknięcie wodociągów, bardzo dotkliwe dla mieszkańców Wiednia, po kilku dniach zostanie odwołane. Obecnie wzywa się ludność do jak najbardziej oszczędnego obchodzenia się z wodą.

Fenomen w epoce garsonek. — Ach! nie do wiary! Ona ma włosy, które spadają aż do samej ziemi... Zapewne występuje w cyrku albo w panoptikum...

Skutki niepogody. — Jaki okropny czas. Deszcz leje jak z cebra. Martwi mnie to, bo moja żona nie zabrała ze sobą parasola. — Głupstwo, najwyżej przeczeka ulewę w jakimś magazynie mód! — No tak... to właśnie mnie martwi.

Współczucie. — Proszę pani, pan spadł ze schodów do piwnicy razem z butelkami i potłukł się okropnie. — Boże! czy gdy szedł na górę, czy gdy schodził do piwnicy! — Gdy schodził. — Dzięki Bogu, butelki były puste...

Wartość księżyca. Dwóch rybaków rozprawiało na temat słońca i księżyca. Nie mogli się pogodzić, któremu z tych należy przyznać wyższość. Wreszcie jeden znalazł wyjście: Księżyc ma podwójną wartość, niż słońce, gdyż świeci w nocy, gdy jest zupełnie ciemno, a słońce świeci w dzień, **gdy i tak jest jasno**

Przed premjerą „Madame Sans Gene“ w Teatrze Słowackiego.

Sardou! Na dźwięk tego nazwiska, za czasów mej młodości, przepracowani wzmiankarze kurjerkowi, jubilaci ołysiali w boju ze zdrowym sensem, a do ostatniego tchu grożący nożycami „chorobliwemu symbolizmowi“, zapadali w nastrój świętalny: przywodzili na pamięć świetlane chwile teatru krakowskiego, dyrekcję Skorupki i Koźmiana, niepokoili cienie Modrzejewskiej, Bendy, Hofmanowej, Lubicza — okres, który w ich oczach tę właśnie miał zasługę, co episierskie królestwo Ludwika Filipa w gasnących oczach babci de Tre villac: mieli wówczas lat dwadzieścia i przeżywali farysową dobę naporu i burzy, co prawda w „szklance wody“ i do tego Scribe'a. My młodsi, którzy z winy spóźnionego na świat przyjścia nie pamiętaliśmy już triumfów Dory, Fedory czy Teodory, widzieliśmy tam tylko automatyczny ruch marjonetek, wpleciony w szereg sytuacyj, świetnie zazębionych, taniec upiorów drugiego cesarstwa, odpylonych, ufryzowanych i wyblanszowanych, brabancki może deseń djalogu, który zbliżka okazywał się jednak robotą szytą białym ściegiem; bo kiedy poprzez powierzchnię chciało się dotrzeć do wnętrznych intencyj tej zabawy, stawaliśmy bezradni wobec turbiny ruchów, w której nic się nie działo naprawdę, wobec zdumiewającej bezcelowości rozmów, wobec igraszek trafu i miłości, w których przypadków było bez liku, ale ni śladu kochania. Gdyby prawdą było, co uczy Bergson, że komizm rodzi się w momencie, gdy sytuacja lub człowiek spokrewniają się z automatyzmem, musiałyby położenia te i figury, zmarjonetkowane w stopniu idealnym, dać chyba najzabawniejsze komedje na świecie.

Dziś wiem, że wydrwiona w łatwych konceptach formuła wujaszka Sarcey'a: „c'est du théatre“ nie jest znów taką bredną, za jakąby ją podać chcieli twórcy „dramatów ideowych“, anarchiczną nienawiść do ładu burżujskiej egzystencji przenosząc nazbyt lekkomyślnie na organizacyjny czynnik dramatu mieszczańskiego, a później na wszelką kompozycję wogóle. Optyka sceniczna, perspektywiczny skrót życia, to rzeczy zapewne konwencjonalne, ale równie nieuniknione, jak te kilkadziesiąt metrów kwadratowych i kilka godzin, w których kondensuje się czas i przestrzeń dramatu. Teatr jest w założeniu oparty na konwencji i z chwilą, gdy wybito czwartą ścianę na widownię, wszelki „konsekwentny naturalizm“ stał się już niedorzecznością. Do Sardou tedy chodził po tajemnicę swego rzemiosła przyszły twórca „Podpór społeczeństwa“; do tejże Canossy powędrował Maeterlinck, kiedy dawny żeglarz po mare tenebrarum natknął się w „Monnie Vannie“ poraz pierwszy na oporny materjał rzeczywistości. Tesame etudy kontrapunktu scenicznego odegrali wielokrotnie Zapolska, Kisielewski, Perzyński i wielu innych, i wracają do nich, ilekroć donkiszoterje reformowanej sceny grożą im zmieczuleniem zmysłu teatru, zatratą tego, co jedynie skutecznie chroni przed ojcostwem pokracznego stworu książkowego, benjaminka talentów polskich, w anhelicznym odmęcie liryki topiących od lat stu próby dramatu polskiego.

Arsenał środków dramatu dzisiejszego leży w Sardou. Chodzi tylko o ten bezcenny drobiazg: aby w mozolnem motaniu intrygi zderzyły się konflikty, w których ze starcia namiętności wynurzą się charaktery człowiecze, aby raissonneur miał wymowę „wroga ludu“ lub choćby grozę Nieznajomego z dramatów Przybyszewskiego, by wreszcie te zmaterjalizowane ośrodki akcji: „szklanka wody“, „ćwiartka papieru“, czy „nitka jedwabiu“, nasyciły się tą dynamiką symbolu, co schronisko kapitanowej Alwing, dzika kaczka Hialmara Ekdala, białe konie na Rosmersholmie. Sardou ożeniony z Ibsenem — to byłby cud teatru, cud, a więc rzecz niespełnialna. Marzę o niej czasem, patrząc na zalegające mój stół setki egzemplarzy sztuk, o których się mówi że są „interesujące“, rzucając je równocześnie do kosza.

tad. św.

HUMOR

Mądry doktór. Pewna pani znana z gadatliwości, skarżyła się lekarzowi domowemu, że jej mąż od pewnego czasu mówi przez sen i pytała, jaka może być tego przyczyna. — Pewno on w ciągu dnia nie może przyjść do słowa? — zauważył doktór z uśmiechem.

Rozwiązane zaręczyny. — Przyjacielu! myślałem, że twe zaręczyny zostały unieważnione! — No tak, przecież ożeniłem się...

Słabe powodzenie. — Ty właściwie powinieneś się bardzo cieszyć, że jesteś siódmym synem swych rodziców. Siódemka jest cyfrą szczęśliwa, która powinna przynosić tobie dużo powodzenia. — Dotychczas przynosiła mi tylko stare ubrania moich sześciu braci.

Zakochany. — Mam zaszczyt prosić o rękę pańskiej córki. — A widział pan już moją żonę? — Tak, ale jednak wolę córkę!...

Pantoflarz. — Czy pan przyjdzie jutro na bal związkowy? — No — moja żona bardzoby chciała, ale ja nie mam najmniejszej ochoty! — A-a — to jednak się spotkamy!...

Literatura.

O polskość Szopena.

Edward Ganche, fanatyczny, zresztą zupełnie słusznie, wielbiciel Szopena, zamieszcza w pierwszym tegorocznym Nrze **„Muzyki“** krótki artykuł pod nadpisanym tytułem, zaczynający się słowami: „Czy istnieje potrzeba dowiedzenia niezbicie i nieodwołalnie, że Fryderyk Szopen był Polakiem“? Jest to oczywiście pytanie retoryczne. W dalszym ciągu omawia Ganche kwestję przeniesienia na Wawel prochów największego genjusza muzyki. W tej sprawie nieraz już zabierał głos na łamach „Muzyki“. („Szopen na Wawelu“ Nr. 10 1926, „Tajemnica pochodzenia Szopena“ 1927 i inne).

„We Francji — spostrzega Ganche — jedni wogóle nie orjentują się w tej sprawie, inni zaś nie usiłują nawet zrozumieć, że Szopen był Polakiem w stosunku do swego życia i dzieła, i w naiwności swej uważają go nadal za Francuza, ze względu na ojca jego i nazwisko“.

Następnie autor artykułu porusza **kwestję przynależności Szopena do Polski, jako polskiego poddanego.** Twierdzące wywody popiera cytatami trzech artykułów francuskiego Kodeksu cywilnego (art. 17, 18 i 21), **które w zastosowaniu do Mikołaja Szopena, ojca Fryderyka, pozbawiały go narodowości francuskiej.** Sam Fryderyk, jakkolwiek mógł z łatwością uzyskać przynależność narodową (art. 10 I. ks. Kod. cyw.) nigdy o tem nie myślał i nie chciał myśleć.

Z kolei wskazuje Ganche na spotęgowanie się w artyście miłości ojczyzny od chwili przybycia z Polski do Francji w r. 1831, w której przeżył 18 lat, t. zn. aż do dnia zgonu. Genjusz skrystalizował się i wówczas powstały pierwsze mazurki i 12 etiud. Prawda, że Szopen kochał i Francję, ale dopiero po Polsce, dla której żył i tworzył. Jego genialny duch, przejęty wszystkiem, co polskie, oddziaływuje nawet na obce otoczenie. Pod jego wpływem Georges Sand napisała studjum o „Dziadach“... Mickiewiczowska „Świteź“ inspiruje Szopena do skomponowania natchnionej 2-giej Ballady. Owocem wreszcie jego tęsknoty za daleką Ojczyzną są dalsze dwa Polonezy, oraz zarys 3-go Scherza.

„Szopen nie umiał nawet pisać całkiem poprawnie po francusku i przy każdej sposobności posługiwał się w piśmie i słowie językiem ojczystym“. W końcu artykułu zastanawia się autor jego, jak olbrzymi wpływ na twórczość Szopena jego polskie wychowanie i wykształcenie.

„Najwłaściwszym dowodem pietyzmu i miłości dla Szopena — kończy swój entuzjastyczny szkic, znakomity uczony francuski — będzie służenie sławie jego, utrzymywanie uwielbienia dla dzieła jego, oraz życzenie, aby pamięci jego został złożony najwyższy hołd, jaki aNród może złożyć swemu Synowi“.

Czy doczekamy się wreszcie w Polsce oddźwięku, jaki powinien wyłonić się z płomiennego apelu czciciela natchnionego Mistrza?

Nowoczesny znawca. — Nie ulega wątpliwości, że to jest prawdziwy Velasques. — Pan tak doskonale zna się na sztuce? — Nie! ale orjentuję się według cen...

Bohater. Moryc przychodzi w południe ze sklepu do domu i opowiada swojej żonie: — Dzisiaj dostał odemnie ten Silbernagel; — ty lumpie, ty ganef — ja mu powiedziałem. Pan już dawno należy do sądu karnego, ale i tak pan nie ujdzie swego losu. Ty oszust... — Co, ty się odważyłeś powiedzieć to wszystko Silbernaglowi? — dziwi się żona — temu dzikiemu człowiekowi, który jest przytem o trzy głowy wyższy od ciebie? Moryc, ty jesteś bohater! Ale czy on pozwolił ci tak spokojnie powiedzieć sobie to wszystko prosto w twarz? Czy on ci nic na to nie odpowiedział? — Tego ja nie wiem — mówi Moryc — bo jak tylko byłem gotów, to zaraz odłożyłem słuchawkę.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Drugie zwycięstwo Polski.

Czwartą konkurencją międzynarod. zawod. narciarskich, jakie się obecnie odbywają w zimowej stolicy Polski, był **Bieg Pań, zakończony,** jak już wczoraj donieśliśmy, **świetnem zwycięstwem Polki p. Bronisławy Staszel-Polankowej,** bieg o uciążliwej, z powodu zlodowaciałego terenu, trasie, wynoszącej **6 km.,** a przebytej **w czasie niemal rekordowym 31 min. 34 sek.** Zważywszy silną **konkurencję Czechosłowacji, Węgier, Włoch i Szwajcarji,** wynik osiągnięty przez polską narciarkę został wpisany **do złotej księgi światowego narciarstwa.** Z 23 startujących zawodniczek **do mety** w formie i w pełnej klasie **dobiegło 15 Polek.** Odpadła jedynie Czeszka p. Renner Inge, wskutek przemęczenia.

SZCZEGÓŁOWE WYNIKI BIEGU PAŃ.

1) **Staszel-Polankowa Bronisława** — Polska — czas 31 m. 34 s. 2) Frydlanderowa-Havlova Bela — CSL. Czechosłowacja — 34.29. 3) **Ziętkiewiczowa Ela** — Polska — 35.26. 4) **Stopkówna Zofja** — Polska — 36.30. 5) **Lorenzówna Zofja** — Polska — 36.52 6) **Sawczak-Fiszerowa Janina** — Polska — 37.09. 7) **Dubieńska Wanda** — Polska — 38.43. 8) **Gewontówna Zofja** — Polska — 39.09. 9) Niemitz Heda — HDW. Czechosłowacja — 39.35. 10) **Szostakówna Władysława** — Polska — 39.51. 11) **Rojówna Antonina** — Polska — 40.08. 12) **Bogucka Halina** — Polska — 40.47. 13) Rychterówna Marja — CSL. Czechosłowacja — 41.21. 14) **Gwizdałówna Irena** — Polska. 15) Kozakowa Olga — CSL. Czechosłowacja. 16) Renner Inga — HDW Czechosłowacja. 17) **Skotnicówna Ida** — Polska. 18) **Cberlenderówna Saba** — Polska. 19) **Landówna Hanka** — Polska. 20) De Latour Josy — Szwajcarja. 21) **Małochlebówna Marja** — Polska.

POPRZEDNIE MISTRZOSTWA W BIEGU PAŃ.

Przez trzy poprzednie lata zrzędu do roku obecnego dzierżyła mistrzostwo Polski w biegu pań p. Janina Loteczkowa (K. T. N. Lwów), która zdobyła w ubiegłym roku także mistrzostwo Francji i Austrji w biegu pań. Obecna zwyciężczyni Bronisława Staszel-Polankowa przewyższała już w ubiegłym roku Loteczkową, czego dowód dała, startując poza konkursem przy zeszłorocznych naszych mistrzostwach i uzyskując czas lepszy od Loteczkowej. Wynik ten nie mógł być jednak brany w rachubę jako pozakonkursowy, a Polankowa, wskutek młodego wieku, nie mogła stawać w konkursie.

Niebezpieczni konkurenci w biegu patrolowym.

We czwartek o godz. 20-tej przybył do Zakopanego od dawna oczekiwany w gorączce francuski patrol wojskowy, który startować będzie w biegu patrolowym w sobotę o godz. 8 rano, na Wilczniku.

W skład patrolu francuskiego wchodzą: ppor. 1) Jeannel de Thiersant, (komend. patrolu), 2) sierż. Prat, 3) sierż. Chappeland, 4) szereg. Ancey, 5) szereg Vaudelle. Patrol powitał na dworcu gen. Przeździecki.

Konkurencja ta będzie dla zawodników polskich orzechem twardym do zgryzienia. Bowiem prócz patrolu franc., który stanowią asy wojskowego narciarstwa i fińskiego, w skład którego wchodzi m. in. Leminen, zwycięzca 2 miejsca w Olimpjadzie zim. z Davos z r. 1924 — do biegu stają patrole silnych Jugosłowian, Czechów i Rumunów.

Niedziela: Dzień skoków.

Niedziela (10 lutego, godz. 12-ta skocznia na Krokwi), napełnia pewną obawą zawodników polskich. Krzeptowski, który zaniemógł w biegu 50 km., nie czuje zbytniej ochoty do skakania z Finlandczykami, Norwegami i Szwajcarami. Jeden może tylko Czech (którego zresztą już Czesi sobie przywłaszczyli jako krajana „ja sem tady“) smaruje wciąż narty i nogi i przygotowuje się do walki. I górale zakopiańscy (którzy dręczą każdego wycieczkowca obcojęzyczną mową i grubo eksploatują jego finanse!!) płaczą i narzekają nad dniem, który przyjdzie.

Chcieliby bowiem, aby zwycięstwo ich przypadło stronie. Im, góralom. Boć przecie „dobry narciarz, to góral“ — mawiają.

— A momy ci panie, tu jednego fest skoczka — Murcosz się nazywa. Kiej skocył kiejski na Krokwi, to 72 m. A Simonsen, panie, trener ino 69! Jeno ci jucha 14 roków mo, więc go nie chcą psiawiary dopuścić! Onby dopiro dokozoł! — Skarżą się.

A jednak wierzą, że zwyciężą. Z tą wiarą odprowadzą co przedniejsi górale i ojcowie miasta, Skoczków naszych na Krokwią, gdzie ich ciupagami pobłogosławią na wielkie zwycięstwo górali Polskich-narciarzy!

Nadzwyczajna frekwencja gości.

STARANNOŚĆ GMINY W ZAKOPANEM

Takiego jak obecnie ruchu przyjeżdżających, takiej frekwencji gości ze wszystkich zakątków kraju i wszystkich prawie państw kontynentu Zakopane nie miało jeszcze nigdy. Zawdzięcza to oczywiście odbywającym się zawodom narciarskim. **Lista gości przebywających obecnie w Zakopanem, dosięgła imponującej liczby 30.000 osób, w czem jest około 1.000 przyjezdnych z zagranicy.**

Powszechną uwagę zwraca nadzwyczaj staranne i dbałe zachowanie się tamtejszej gminy. Ponieważ z braku świeżych opadów śnieżnych, na centralnych ulicach Zakopanego sanna nie jest zbyt dobra, a brak świeżego śniegu utrudnia również jazdę na nartach, władze gminne przy pomocy specjalnych robotników zwożą śnieg z okolicznych pól, obsypując nim jezdnie.

Najbliższa olimpjada odbędzie się w Ameryce.

W Zakopanem odbyło się w hotelu „Stamara“ posiedzenie Zarządu F. I. S., w którem wzięli udział: Pułk. Helmquist — prezes F. I. S., mjr. Hamilton — sekretarz F. I. S., Danneger (Szwajcarja), dr. Frey (Niemcy), dr. Scheiner (Czechosłowacja), pułk. Bobkowski (Polska) oraz z poza Zarządu F. I. S. zaproszeni delegaci: Austrji — Bauer i Rumunji — Rosetti. Na posiedzeniu tem przyjęto propozycję urządzenia najbliższej olimpjady zimowej w r. 1932 w Ameryce.

Rzeczy ciekawe

Ewolucja organizmu ludzkiego.

Amerykańskie Stowarzyszenie medyczne ogłasza w jednym z ostanich numerów swego biuletynu, że najnowsze badania wykazały, iż w organiźmie ludzkim jest przeszło sto rozmaitych narządów, które są zupełnie zbyteczne, gdyż nie pełnią żadnej roli i są pozostałościami po człowieku pierwotnym. Jeśli więc, mimo zaniku tak znacznej liczby narządów, organizm ludzki funkcjonuje naogół lepiej niż za dawnych czasów, jest to dowodem unowocześnienia się naszego organizmu, który „mniejszemi środkami osiąga większe wyniki“. Ktoby to przypuszczał, że w naszym organiźmie odbywa się również swego rodzaju naukowa organizacja pracy!

Robotnicy żyją obecnie dłużej niż przed wojną.

Według danych ogłoszonych przez wielkie przedsiębiorstwo ubezpieczeniowe „Metropolitan“ w ciągu ostatnich lat czternastu, t. j. od wybuchu wojny światowej przeciętna wieku robotników amerykańskich podniosła się bardzo znacznie. Gdy w r. 1914 robotnik w Stanach Zjednoczonych żył przeciętnie czterdzieści siedem lat, to w roku 1928 przeciętnie 56 lat. Na przedłużenie wieku wpłynęła niewątpliwie znaczna poprawa zarówno ogólnych warunków ekonomicznych, jak również warunków hygjenicznych pracy i mieszkania. Przed wojną światową robotnik pracował 12 do 15 godzin na dobę, zarabiał jednak tyle, że wystarczało mu to na zaspokojenie zaledwie najkonieczniejszych potrzeb życiowych, dziś, mimo znacznego skrócenia dnia roboczego, zarabia więcej, może się odpowiednio odżywiać i mieszkać.

W oczach naszych powinni zawsze spaść ci, którzy są nami zachwyceni. **(K. W.)**

Co słychać w Krakowie?

O pomoc natychmiastową dla dotkniętych klęską mrozu.

Otrzymaliśmy następujące pismo od znanego, młodego działacza katolicko—społecznego na przedemieściach Krakowa:

Srożąca się zima, mrozy dochodzące do 30 i więcej stopni, zwiększają z każdą godziną liczbę kalek. Najwięcej ofiar przybywa z pośród **najbiedniejszej warstwy, która na poddaszach, w suterynach lub nędznych lepiankach kona wśród strasznych męczarni od głodu i mrozu.** Brak ciepłego odzienia, obuwia oraz paliwa przykuwa do barłogu wątłe pokolenie powojenne. Dziś, kiedy w okresie szału karnawałowego płyną setki tysięcy na balowe stroje, a szampan leje się strumieniami wśród dzikich melodji i tańców murzyńskich, nikt nie wspomni na tych, którym do oczu zaglada śmierć mroźna głodowa. Nie czekajmy na chwilę, gdy popiół posypie się na nasze głowy. Nakazem chwili jest natychmiastowe pospieszenie z pomocą. Ograniczmy zatem swe wydatki na zabawy, ulżyjmy nędzy skostniałym od zimna. Nie zamykajmy oczu, nie zatykajmy uszu, nie odkładajmy ratunku na później, aby przekleństwo ginących zgłodu i zimna nie padło na nasze sumienia, że mając środki i możność wyrwania ich z objęć strasznej śmierci odmówiliśmy im pomocy.

Może ten głos trafi do serc tych, którzy czy to z urzędu, czy z amatorstwa mienią się być filantropami. Obecna chwila wykaże czy rzeczywiście na to uznanie zasłużyliśmy.

Marjan Fr. Bąkowski.

Przyp. Red. — Zamieszczony wyżej głos p. Bąkowskiego winien pobudzić krakowskie społeczeństwo do spiesznego działania. Klęska bowiem mrozu zaciążyła strasznie nad ludźmi biednymi. W kilku dzielnicach, jak się dowiadujemy, zawiązuje się przy współdziałaniu duchowieństwa akcja pomocy na rzecz dotkniętych klęską mrozu.

Uroczystości jubileuszowe Papieża Piusa XI.

Dnia 12 bm. o godz. 9 rano, jako w rocznicę koronacji Papieża XI. odprawi Książę Metropolita Sapieha w kościele **Najświętszej Panny Marji Mszę św. Pontyfikalną** na intencję Ojca św., który tego roku obchodzi **jubileusz 50-cio lecia kapłaństwa.** Na nabożeństwo zaprasza się wszystkich wiernych. Dla przedstawicieli Władz i organizacji będą zarezerwowane miejsca w prezbiterjum.

„Tydzień młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej.

Komitet Przyjaciół Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie organizuje od dnia 3-go do 10-go marca br. „Tydzień młodzieży". W programie wśród wielu imprez na ten doniosły cel, przewidziana jest także wielka loterja fantowo-spożywcza. Od dnia dzisiejszego panie komitetowe upoważnione do tego celu rozpoczną **zbiórkę fantów.** Komitet uprasza gorąco PT. Kupców, Przemysłowców i Obywatelstwo krakowskie o łaskawe poparcie tej akcji przez zaofiarowanie choćby najskromniejszych fantów.

Zgłoszenia zmian w czynszu.

Celem wymiaru państwowego podatku od nieruchomości Magistrat wzywa wszystkich właścicieli realności, położonych w Krakowie, aby w wypadkach, gdy komorne zostanie lokatorowi podwyższone, lub gdy pobierane względnie umówione komorne jest wyższe od komornego opodatkowanego, zgłosili w Magistracie Wydział II pl. WW. Świętych 6. II. p. drzwi Nr. 10 podwyższenie komornego względnie różnicę komornego w ciągu dni 20 po zaszłej zmianie komornego.

Winni niezłożenia tego zawiadomienia, jakoteż podanie w niem świadomie nieprawdziwych danych, niezależnie od obowiązku uiszczenia należności podatkowej — ulegną karze pieniężnej — w wysokości od dwukrotnej do dziesięciokrotnej sumy uszczuplonego, względnie narażonego na zmniejszenie lub uszczuplenie podatku.

—ooo—

Kraków, 9-go lutego 1929.

Sobota 9: św. Apolonji pn.
Niedziela 10: św. Scholastyki.
Niedziela 10: wschód słońca o godz. 6.56, zachód o godz. 16.53.

OGRANICZENIE KOMUNIKACJI Z KATOWICAMI. Z powodu ograniczenia ruchu w okręgu Dyrekcji Katowickiej, kursują pociągi lekkiego typu Nr. 440/441 i 442/443 tylko między Krakowem a Mysłowicami. Ograniczenie to potrwa około 4 dni. Podjęcie biegu tych pociągów do i od Katowic ogłosi się.

MRÓZ ZELŻAŁ.

Wbrew przewidywaniom mróz w dniu wczorajszym znacznie osłabł; podczas gdy jeszcze we czwartek o 7 wiecz. termometr wskazywał — 25 st. C., to już w 3 godziny później spadł do 20, dochodząc wczoraj rano do 10-ciu. Należy jednak wątpić, czy ocieplenie to jest trwałe, gdyż w ciągu dnia dała się zauważyć ponowna zwyżka barometryczna.

Z upoważnienia województwa krakowskiego zarządził Magistrat, aby ze względu na udogodnienie mieszkańcom nabycia węgla — **wszystkie składy węgla i środków opałowych otwarte były także w ciągu nadchodzącej niedzieli** i aby sprzedaż, mimo dnia świątecznego odbywać się mogła bez przeszkody.

ŻELAZNE PIECYKI Z ŻARZĄCYM SIĘ KOKSEM NA PLACACH MIASTA.

Gazownia miejska będzie utrzymywać **przy mrozie poniżej 10 st. C.** na następujących placach publicznych i targach **żelazne koszyki z żarzącym się koksem:** Rynek gł. od strony ul. św. Jana, Plac Szczepański w pobliżu Pałacu Sztuki, Rynek Kleparski w pobliżu Izby handl. i przem., Plac Wolnica, Rynek podgórski, Plac Nowy Kleparz (koniec Długiej), Targowica miejska na Grzegórzkach obok Rzeźni miejskiej, Plac Nowy na Kazimierzu, ulica Szeroka na Kazimierzu, Targowica na konie (Zabłocie). Ogniska te czynne będą codziennie na placach publicznych od 7-ej rano do 5-tej popoł., na miejscach targowych we wtorki i piątki od 7-ej rano do 1-szej w południe.

—oo—

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 35—40 gr, niezbieranego 50—55 gr, śmietanki słodkiej 70—75 gr, śmietany kwaśnej 1.60—2.20 zł, 1 kg. masła zw. 6.20—6.60 zł, deserowego 7.80—8.20 zł, sera krowiego 1.30—1.40 zł, jaja za kopę 16.70—17.50 zł, za sztukę 28—30 gr. Drób: kura 5—10 zł, kaczka żywa 6—7 zł. bita 5—6 zł, gęś żywa 12—15 zł, bita 10—14 zł, indyk 20—25 zł, indyczka 14—18 zł, kwiczoły za parę 1—1.20 zł. Jarzyny: ziemniaki 100 kg. 11—12 zł, marchew 1 kg. 40—50 gr, buraki 20—25 gr, cebula 50—60 gr, kalafiory szt. 2—3 zł, pietruszka 65—80 gr, selery 1.10 do 1.20 zł, włoszczyzna 70—80 gr. Ryby: 1 kg. karpia 6.50 zł, szczupaka 7—8 zł, okonia 4 zł, lina 6 zł, węgorza 12 zł, sandacza 10—12 zł, suma 5—6 zł.

ODZNACZENIE ARTYSTY MALARZA POLAKA. Rząd holenderski zakupił na wystawie polskiej w Hadze obraz dziekana krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych Władysława Jarockiego za 2 tysiące guldenów holenderskich.

TAJEMNICZY PASAŻEROWIE. Szofer Jan Kałuziński wiózł dnia 7 b. m. autodorożką dwóch nieznanych mu osobników do Sieprawia. W Borku Fałęckim w czasie sprzeczki między sobą, jeden z nich wystrzelił z brauninga, wobec czego Kałuziński zatrzymał auto i odebrał mu broń. Osobnik ów wówczas wydobył drugi brauning z kieszeni i zażądał zwrotu odebranego poprzednio. Po oddaniu przez szofera broni, obaj pasażerowie udali się pieszo w kierunku Sieprawia.

TRAGICZNA ŚMIERĆ CZWORGA DZIECI. Franciszka Wernerowa z Broszkowic pow. Oświęcim, wyszła dnia 5 b. m. o godz. 10 rano z domu, pozostawiając w mieszkaniu 4-ro dzieci, t. j. dwóch swych synów Gustawa lat 3 i Juljana lat 1½, oraz dzieci, które miała na wychowaniu Jana Zachwieja i Marję Sikorę, które zamknęła w mieszkaniu, zapaliwszy przed wyjściem węglem w żelaznym piecyku. W czasie nieobecności rura od piecyka żelaznego obsunęła się i upadła na ziemię, a wydobywający się z pieca czad spowodował zaczadzenie znajdujących się w mieszkaniu dzieci, które poniosły śmierć. Wernerowa po powrocie do domu zauważywszy powyższy wypadek, wezwała lekarza, który jednak nie zdołał przywrócić dzieciom życia.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DZIENNIK PODAWCZY MAGISTRATU otwarty jest dla stron w soboty do godz. 12 w południe, zamiast jak dotychczas do godziny 13.

ŚW. FRANCISZEK Z ASSYŻU BIEDACZYNA w obrazach świetlnych z odczytem ks. Żebrowskiego z konwentu OO. Reformatów, odbędzie się w niedzielę 10 b. m. o godz. 5 po południu w ogrzanej nawie kościoła św. Agnieszki, ul. Dietla 30, staraniem Twa Ks. Piotra Skargi. — Wstęp 1 zł., 50 gr. i 20 gr. Dochód na cele religijnego wychowania.

„MARSZ NA KRAKÓW". Brawurowy meeting poetycki urządza ruchliwe towarzystwo lit. art. „Litart" w niedzielę dnia 17 b. m. w sali Kopernika (62) w Uniwersytecie Jagiellońskim, o godzinie 7 wieczór. W meetingu biorą udział: Jerzy Ronard Bujański, Marjan Czuchnowski, Anatol Krakowiecki, Leon Kruczkowski, Tadeusz Kudliński, Jalu Kurek, Włodzimierz Lewik ze Lwowa, Michał Rusinek, Jan Wiktor. Recytują artyści teatru miejskiego im. Julj. Słowackiego pp.: Zofja Barwińska, Celina Niedźwiedzka i Ronard Bujański.

—ooo—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Madame Sans Gene" (premjera).

Niedziela po południu: „Murzyn warszawski" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Madame Sans Gene".
Poniedziałek: „Madame Sans Gene".

TEATR GONG

Sobota: „Kochanie zdejm maskę".
Niedziela: „Kochanie zdejm maskę".
Poniedziałek: „Kochanie zdejm maskę".
Wtorek: „Kochanie zdejm maskę".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Przedwiośnie".
BAGATELA: „Ojciec Kapitan Sorrel i Jego syn".
NOWOŚCI: „Serenada".
SZTUKA: „Trujące usta".
UCIECHA: „Śmiej się pajacu".
CORSO: „Mocarz świata".
WARSZAWA: „Skrzydła".

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOSCIELE NAJŚW. MARJI PANNY w niedzielę, poniedziałek i wtorek, t. j. 10, 11 i 12 b. m. odprawi się 40-to godzinne nabożeństwo. Wystawienie Najśw. Sakramentu o godz. 6 rano, suma o godz. 10, nieszpory o godz. 4, schowanie Najśw. Sakramentu o godz. 7 wieczór. W niedzielę suma pontyfikalna, celebrowana przez Ks. Infułata Dr. Józefa Kulinowskiego, w czasie której kazanie wygłosi Ks. Prałat i Rektor seminarjum śląskiego Stanisław Maśliński. W czasie sumy chór mieszczański „Hasło".

Podczas Mszy św. o godz. 12 p. Tadeusz Kucharski odegra na wiolonczeli szereg utworów kościelnych. Na zakończenie we wtorek nieszpory o godz. 5; kazanie wygłosi Ks. Kap. Staich, poczem nastąpi procesja i Te Deum.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 12 „Chór Cecyljański" Juniorów wykona „Missa Pontificalis" Perosiego. Po południu o godz. 4½ rozpoczyna się Nabożeństwo Pasyjne: Nieszpory w kaplicy Męki Pańskiej, kazanie o godz. 5, „Gorzkie Żale" o godz. 5½, które odśpiewa Chór naprzemian z ludem. Procesja o godz. 6, podczas której Chór Cecyljański odśpiewa Stabat Mater i Ludu mój ludu O. Rizziego. Następne nabożeństwa pasyjne odbywać się będą w piątki Wielkiego Postu w tym samym porządku.

W KOŚCIELE ŚW. KATARZYNY P. M. NA KAZIMIERZU z powodu dorocznej pamiątki świątobliwego zgonu błog. Izajasza Bonera Augustjanina, Krakowianina, odprawi się ku uczczeniu tegoż Sługi Chrystusowego w niedzielę, t. j. dnia 10 b. m. uroczyste nabożeństwo w następującym porządku: rano o godz. 6 Msza św. cicha, o godz. 7 prymarja, o godz. wpół do 9 Msza św. śpiewana przy grobie bł. Izajasza Bonera, a po niej modlitwy do błogosławionego — o godz. wpół do 11 suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem. — Po południu o godz. 4-tej nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją do grobu bł. Izajasza Bonera, gdzie odprawią się modły do tegoż Sługi Bożego.

Zgromadzenie OO. Augustjanów najgoręcej zaprasza wszystkich wiernych do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tych nabożeństwach i do wspólnych modlitw o lepszą przyszłość dla naszej Ojczyzny za przyczyną Świętych i błogosławionych Patronów Polskich.

Kronika karnawałowa.

WIELKI BAL WSCHODNI dziś w sobotę w salach Starego Teatru pięknie przyozdobionych dekoracjami wschodnimi. Zabawa, jakiej jeszcze w sezonie karnawałowym nie było. Chcesz poznać wykwint zabawy, spiesz do Starego Teatru, a przyznasz, że zabawiłeś się muzyką, tańcem, intrygą i weselem. Sale strojne w dekoracje, światło, dywany i kwiaty — będą punktem zbornym dla wszystkich sfer towarzyskich miasta Krakowa. Spotkają się tu wszyscy znajomi i czuć się będą swojsko, a niezwykłe atrakcje pozostaną im długo w pamięci. Resztę zaproszeń wydaje się przy kasie biletowej.

ZABAWA CHEMIKÓW. Koło Chemików Studentów Uniw. Jag. urządza dziś w sobotę w salach Tow. Wzaj. Ubezp. „Florjanka", ul. Basztowa L. 8, Wielką Zabawę Karnawałową z kotyljonem i niespodziankami. Wstęp za zaproszeniami 5 zł, akademicki 2.50 zł. Początek o godz. 22. Resztę zaproszeń wydaje Koło, ul. Olszewskiego 2, od godz. 6—7 wieczór.

DANCING KOSTJUMOWY T. S. L. odbędzie się staraniem połączonych Kół VI. i Akademickiego T. S. L. w niedzielę 10 b. m. w salach Towarzystwa Lekarskiego o godz. 9 wieczór. Zaproszenia wydaje Koło VI. T. S. L. Rynek 6 II schody II. piętro od godz. 5—7 wieczór i Koło Akademickie T. S. L. ul. Jabłonowskich 10/12, pokój 31 od godz. 11—12 przed południem.

Utrzymanie równowagi jest właściwością ludzi światowych, jak również i błaznów cyrkowych. **(K. W.).**

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu".

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA N. MARJI PANNY: Stanisław i Lucyna z Ciechanowskich Hyżycey 25 zł.

NA OBIADY DLA BIEDNYCH STUDENTÓW NA RĘCE S. SAMUELI FELICJANKI: A. S. 5 zł; Dr Wł. Łubkowski adw. w Więcborku 10 zł. zamiast wieńca na grób ś. p. Leontyny Owczarkiewicz.

NA BUDOWĘ DOMU KATOL. AKADEMICKIEGO: Mieczysław Kuzia 10 zł; Ks. Wład. Macheta 20 zł.

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA ŚW. ANNY W KRAKOWIE: Dr Wład. Łubkowski adwokat w Więcborku 10 zł. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Leontyny Owczarkiewicz.

—ooo—

Glasman, znany awanturnik kaźmierski przed sądem.

Dnia 22 maja 1928 r. około godz. 20 Icek Glasman zaczepił na ul. Szerokiej Marję Piotrowiczównę, która stała w towarzystwie swego narzeczonego Wajdy — i w sposób grubiański wezwał ją, by z nim poszła. Gdy Piotrowiczówna zwróciła mu uwagę, że przecież jest w towarzystwie narzeczonego — Glasman **uderzył ją w twarz, a gdy Wajda ujął się za nią, i jego pobił — poczem uciekającego ścigał i okładał grubą laską po plecach i po karku.** Wajda znalazłszy się na ul. Józefa, schronił się do sieni domu pod L. 21 — oskarżony jednak dopędził go tam i jednem kopnięciem w brzuch, położył go trupem — bo denat zdołał jedynie parę kroków postąpić, poczem **padł martwy na progu mieszkania dozorcy domu.** Oskarżony jak gdyby nic nie zaszło — wyszedł z sieni i podążył w ulicę Szeroką.

Jakkolwiek Glasman był ostatnio internowany w zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie, mimo to lekarze psychjatrzy orzekli, iż jest on za czyny swoje odpowiedzialny, jakkolwiek — jako psychopata konstytucjonalny — uważany być może za słabego na umyśle w rozumieniu § 46 a) k. k.

Trybunał, mając na względzie **powyższą** okoliczność łagodzącą, wymierzył oskarżonemu za zbrodnię zabójstwa **karę ciężkiego więzienia przez dwa i pół roku z obostrzeniami.** Oskarżony wyrok przyjął dość obojętnie. Glasman jest bratem słynnego bandyty Psachiego Glasmana, który skutkiem zemsty towarzyszy po fachu, zamordowany został przed paru laty na Kazimierzu.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. dr. Kaczmarski, wotowali s. s. o. Wiśniowski i Buratowski, oskarżał prokurator dr. Kauzal.

Kto wygrał na loterii?

W 2-gim dniu ciągnienia 4-tej klasy 18-tej państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numera następujące:

80.000 zł. na Nr. 43019.
10.000 zł. na Nr. 142328.
1.000 zł. na Nr. 64861.

800 zł. na Nr.: 64234 78254 99034.

600 zł. na Nr.: 34154 55731 59080 59359 80060 83182 85937 90192 94521 97178 98723 108218 116223 140113.

500 zł. na Nr.: 3072 5987 7797 13164 21617 30059 43765 71575 79935 80707 92403 93706 96086 102183 117287 117867 124466 134216 143992 145165 161736.

400 zł. na Nr.: 1026 8005 9620 9974 11375 11440 15845 15954 17177 21980 23997 24995 25679 28382 28888 29919 30651 30885 31574 32548 33554 35332 38087 38253 39079 41686 42873 43980 44805 46942 50924 53391 53420 59827 66396 61077 61201 61913 63325 69090 75745 79466 80001 80400 81423 82678 82135 82439 83021 85943 87511 88406 94716 95483 95984 96841 98156 99094 102871 104433 107189 107197 111883 112190 120738 126194 130688 131320 132728 136779 138054 140424 142457 143978 144277 145056 145224 145750 145967 147515 149821 150632 153162 153962 154348 162936 164518 166635 168232 168631 173354.

Otwarty gospodarz. W pewnej gospodzie zajada gość porcję ryby. Kiedy skończył jeść odzywa się do gospodarza, który podszedłszy właśnie do stołu, zagadnął go jak mu smakowało: — Wie pan co, w zeszłym tygodniu jadłem u pana również rybę, ale tamta była o wiele lepsza! — O widzi pan, co to może urojenie — odpowiada gospodarz — **przecież to ta sama ryba!**

Życie gospodarczo-społeczne.

Kongregacja kupiecka o upadku handlu chrześcijańskiego w Krakowie.

Akcja podjęta przez Sekretarjat Rękodzielniczo-Mieszczański Ch. D. w Krakowie i przez „Głos Narodu" w obronie upadającego kupiectwa polskiego — nie pozostała bez echa. Podjęła ją w dalszym ciągu krakowska Kongregacja Kupiecka, ujmując w nadesłanym nam memorjale szczegółową analizę położenia kupiectwa i powzięte uchwały.

W BOCHNI POZOSTAŁ ZALEDWIE JEDEN SKLEP CHRZEŚCIJAŃSKI.

Sprawa jest istotnie paląca, albowiem, o ile najbliższy czas nie powstrzyma dotychczasowego procesu pauperyzacji i likwidacji placówek polskiego mieszczaństwa (zwłaszcza w Krakowie), to za lat 5—10 staniemy przed faktem dokonanym, iż po polskich firmach w Krakowie pozostanie tylko wspomnienie. Że powyższe twierdzenie nie jest rzucone na wiatr, to najlepszy na to dowód stanowi fakt, iż w poszczególnych miastach prowincjonalnych zażydzenie handlu doszło do tego stopnia, iż **w takiem miasteczku jak Bochnia** z firm polskich (chrześcijańskich) pozostała dziś dosłownie tylko jedna.

KRAKÓW PRZECHODZI KRYZYS W NAJOSTRZEJSZYM STOPNIU.

Całe gospodarstwo społeczne w rozpoczynającym się roku 1929 znajduje się **pod znakiem osłabienia konjunktury i pogłębiania się przesilenia**, czego widoczne oznaki zaznaczyły się już pod koniec roku ubiegłego. **Kraków** pod każdym względem spychany w kąt odczuwa objawy przesilenia **w najsilniejszym stopniu.** Jak postępuje podupadanie i likwidacja stanu polskiego posiadania w Krakowie najdobitniejszym tego wyrazem jest wzrost w ubiegłym roku gospodarczym (1928) **postępowań ugodowych, protestów wekslowych i ilość konkursów.** W roku 1928 przeprowadzono w okręgu miejscowej Izby Handlowej **388 postępowań** ugodowych (z czego 218 w drodze sądowej), co wobec cyfry 94 postępowań ugodowych w roku 1927 stanowi wzrost o 205 proc. Konkursów wdrożono 16. Wysokość zaprotestowanych sum wekslowych w Banku Polskim wzrosła z 1,505.000 zł. w r. 1927 do 2,221.000 zł., a więc wzrost w r. 1928 **w stosunku do roku 1927** wynosi 45 proc. Wpływ z gminnego podatku od zaprotestowanych weksli wzrósł w r. 1928 do kwoty 55.268 zł, podczas gdy wpływ ten w r. 1927 wynosił 43.340 zł. Likwidacja starych i wielką tradycją cieszących się firm (Dietmar, Bazes, Majer, Wierzejski, Martinowa, Pawłowski, Nuzikowski, Theobald, Nikiel i t. d.), oraz sporadyczne wypadki samobójstwa kupców (śp. Bolesław Górski, śp. Antoni Steciak) są tylko drobną ilustracją, a tak tragiczną dla polskiego stanu posiadania w Krakowie, katastrofa'nego **położenia**, w jakiem znajduje się **kupiectwo polskie w Krakowie.**

Przyczyny tego stanu rzeczy leżą:

1) W wadliwym systemie podatkowym państwa, który swym ciężarem przygniata przedewszystkiem miasta i w przeciążeniu podatkowem.

OBOJĘTNOŚĆ GMINY.

2) W obojętności **dla spraw handlu i przemysłu gminy miasta Krakowa** i w systemie podatków gminnych (gminny podatek od szyldów, od towarów przywożonych koleją, 100 proc. dodatek do państwowego podatku od nieruchomości), które w sposób nieproporcjonalnie wysoki pociągają do świadczeń na rzecz gminy warstwy handlowo-przemysłowe, w zamian za co handel nie otrzymuje od gminy odpowiednich świadczeń, któreby ruch handlowy w mieście ożywiły i umożliwiły zdobycie środków rekompenzujących powyższe daniny.

ROZDROBNIENIE HANDLU.

3) W niepomiernym wzroście drobnych przedsiębiorstw, których właściciele nie wnosząc do handlu ani fachowego uzdolnienia, ani też żadnego kapitału zakładowego, czyteż obrotowego, swą nielojalną konkurencją rujnują egzystencję zdrowego kupiectwa.

4) W rozwijanym przez państwo etatyźmie oraz **w braku dostępnego i dogodnego dla drobnego kupiectwa kredytu**, który zezwoliłby na przetrzymanie drobnemu kupiectwu ciężkich chwil kryzysu i stagnacji.

Obok powyższych zasadniczych przyczyn działają jeszcze inne okoliczności, które łącz nie składają się na tak ciężką dla kupiectwa sytuację. Stan posiadania kupiectwa polskiego w Krakowie jest zagrożony i w tym stanie **Kongregacja Kupiecka, która już od XV wieku przodowała całemu mieszczaństwu polskiemu, uważała za swój obowiązek przystąpić do sumiennego zbadania przyczyn dzisiejszego zła i naradzenia się nad środkami zaradczemi.** Rada Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, reprezentująca zjednoczone kupiectwo chrześcijańskie Małopolski Zachodniej, przeprowadziwszy dokładną analizę w dzisiejszej sytuacji gospodarczej na obszarze Krąkowskiej Izby Handlowo-Przemysłowej, powzięła następujące rezolucje:

PRZECIW ETATYZMOWI.

1) Państwo w interesie całego gospodarstwa społecznego **powinno zatrzymać się na drodze dalszej rozbudowy etatyzmu, który** godzi w podział pracy i zróżnicowanie społeczne, powoduje wzrost liczby urzędników i majątku publicznego, który staje się znowu źródłem niedoborów, pokrywanych, jak wiadomo, przyciskaniem śruby podatkowej. Państwo ograniczyć się powinno w swej działalności do tych gałęzi gospodarczych, które są zamknięte dla inicjatywy prywatnej, do wszystkich innych gałęzi przemysłu i handlu powinna być dopuszczana inicjatywa prywatna, a zadaniem państwa i to zadaniem pierwszorzędnej wagi jest stworzenie atmosfery sprzyjającej, by kapitały, których nie posiadamy i prędko ich nie stworzymy, popłynęły do nas z zewnątrz.

NIELOJALNA KONKURENCJA MONOPOLI.

2) W związku z tą tezą monopole państwowe nie powinny rozszerzać swej działalności i przedmiotu monopolu, bo wykraczając poza zakres spraw objętych monopolem (tworzenie specjalnych sklepów dla pozbywania fabrykatów monopolu tytoniowego, spirytusowego i t. d.) **wykonują monopole czynności gospodarcze konkurujące z przedsiębiorstwami prywatnemi i to w sposób nielojalny,** skoro przedsiębiorstwa prywatne nie są równouprawnione i nie korzystają z tych przywilejów, które są udziałem przedsiębiorstw państwowych.

ZUBOŻENIE KONSUMENTA.

3) Ostatnie dwa lata przyniosły niepomierny wzrost drobnego handlu, który gdy uświadomimy sobie — iż w takim stosunku konsumcja nie wzrosła, a ponadto nastąpiło kapitalne **zubożenie warstwy średniej (urzędniczej)**, która przed wojną stanowiła podstawowego konsumenta drobnego handlu w mieście — to wówczas, jako logiczny i jedyny środek przeciwdziałania temu procesowi wysuwa się nowelizacja ustawy przemysłowej w tym kierunku, aby, podobnie jak to jest w rzemiośle, do otworzenia przedsiębiorstwa handlowego jako niezbędny warunek wymagany był „dowód uzdolnienia", w przeciwnym razie grozi nam całkowita pauperyzacja i w dość szybkiem tempie likwidacja polskiego kupiectwa.

4) **Bezzwłoczne przeprowadzenie reform podatkowych** w myśl uchwał wrześniowego podatkowego Zjazdu Kupiectwa w Warszawie, a zwłaszcza obniżenie wygórowanego podatku od obrotu i reforma świadectw przemysłowych.

Srodki zaradcze.

Poza powyższemi postulatami, o których zrealizowanie w miarę siły i środków starać się będzie Kongregacja przez Radę Naczelną Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, oraz przez reprezentantów miasta Krakowa w Sejmie i Senacie, a na terenie lokalnym w Radzie Miejskiej m. Krakowa — Rada Kongregacji powzięła szereg pierwszorzędnej wagi uchwał, które wprowadzone zostaną bezzwłocznie w czyn w zakresie wewnętrzno organizacyjnym, a mianowicie:

1) Postanowiono **jaknajenergiczniej popierać istniejące obecnie fachowe branże, branży kolonjalno-spożywczej oraz branży papierniczej, oraz przystąpić bezzwłocznie do utworzenia fachowych branż wszystkich innych działów handlu,** których pierwszorzędnem zadaniem będzie zwalczanie wzajemnej nieuczciwej konkurencji, oraz ścisła kalkulacja cen, pod którym to względem panuje dzisiaj w handlu krakowskim kompletny chaos.

2) Postanowiono przeprowadzić **dokładną ewidencję przedsiębiorstw handlowych w Krakowie i na prowincji,** przeprowadzić pomiędzy nimi ankietę, celem stwierdzenia, które z nich znajdują się w takiej sytuacji, iż wymagają bezzwłocziej sanacji finansowej, celem **przyjścia im z ewentualną pomocą pod hasłem bezwzględnego utrzymania obecnego stanu posiadania kupiectwa polskiego.**

3) Postanowiono rozwinąć **energiczną propagandę w społeczeństwie** i zapoznać je z ciężką sytuacją polskiego kupiectwa.

—ooo—

Spokój na r nku a'cy'nym.

Na rynku akcyjnym dał się zauważyć wczoraj pewien **wzrost zainteresowania przy słabej podaży towaru,** co wpłynęło na rozmiary obrotów Tendencja była jednak na ogół niejednolita. Poszukiwano przedewszystkiem **Zieleniewskiego i Elektrowni,** które zyskały na kursie, natomiast Chodorów zniżkowy. Z papierów procentowych wymieniano tylko kurs dolarówki po 103 zł. Fogiełdzie nadal bez tranzakcji.

Notowano: Bank Małopolski 27 zł; Zieleniewski 143 zł; Siersza górnicza 130 zł: Azoty 3.40 zł. Elektrownia w Sierszy 66.50—67 zł: Chodorów 214 zł; pożyczka inwestycyjna 112—112.50 zł.

Bank Polski począł już wypłacać dywidendę za r. 1928, w wysokości 16 zł. od sztuki.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgia 124.12, 124.43, 123.81; Holandja 85.74, 35.83, 35.65; Londyn 43.33¼, 43.44, 43.22½; Nowy Jork 8.90, 8:92, 8:88; Paryż 34.87, 34.96 34.78; Praga 26.38¼, 62.44½, 26.32: Szwajcarja 171.67, 172.16, 171.24; Sztokholm 238.76, 239.36, 238.16 Wiedeń 125.28, 125:59, 124:97: Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 211.79.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 177, 178, 176 — Bank Spółek Zarobkowych 85 — Spiess 252 — Elektrownia Dabrowa 91 — Siła i Światło 146 — Firley 58, 58½ — Węgiel 94¼ — Nobel 21, 20¼ — Ostrowiec 103, 100 — Parowozy 31 — Rudzki 43¼ — Ursus 5.

Pożyczki: 4% premiowa pożyczka inwestycyjna 110¼, 110, 110¼ — 5% dolarowa 103¼, 103½, 103 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

—ooo—

Cena zboża w W?rszawie.

Cena zboża na rynku lokalnym w Krakowie pozostała bez zmiany.

Dla orjentacji przytaczamy kilka cyfr ilustrujących poziom cen w Warszawie. Żyto kongresowe 34.25—34.50 — pomorskie 34.60—34.75 — pszenica 44—45 — jęczmień browarny 34.75—35.25 — na kaszę 32—33 — owies jednolity 32.50—33 — groch Victoria 68—80 — polny 40—45 — rzepak 87—89 — koniczyna czerwona 160—190 — biała 250—300 — mąka pszenna 65% 6—70 — żytnia 70% 48—50 — otręby żytnie 24—24.50 — pszenne średnie 26—26.50 — grube 27.50—28 — kuchy lniane 48—49 — rzepakowe 39—46.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg.

CENY JAJ.

Ceny jaj wyborowych za skrzynię loco skład Katowice **340—360 zł;** nadchodzą już jaja nowe, jednak z powodu mrozów i śniegu dowozy są bardzo utrudnione. Jaja wapnowane skrzynia 24 kopowa 250 zł; zapasy tych jaj są już na wyczerpaniu. Tendencja chwiejna.

Pańskość. — Proszę jaśnie pana, mały Stefuś połknął złotówkę. Co robić? — Nic, u mnie złotówka nie gra żadnej roli...

Krakowska hala licytacyjna opanowana przez zawodowych handlarzy.

Przepełnienie magazynów sądowych przy ul. św. Jana. — Objawy kryzysu. — Zorganizowani zawodowcy przy licytacjach. — Czy sąd jest przedsiębiorstwem składowem?

Jednym z objawów potęgującego się kryzysu gospodarczego w Krakowie jest **przepełnienie w ostatnim czasie hal licytacyjnych krakowskiego sądu grodzkiego przy ul. św. Jana przedmiotami i towarami zajętemi egzekucyjnie w lokalach handlowych** i u osób prywatnych.

Przed kilku dniami donosiliśmy już o silnym wzroście liczby zaprotestowanych przez pocztę weksli, których w grudniu zaprotestowano w Krakowie na sumę 27.870 zł., przyczem **Kraków jest na czwartem miejscu wśród miast polskich.** Ogłoszone ostatnio sprawozdanie urzędu statystycznego obejmujące ogół zaprotestowanych w grudniu weksli (nie tylko przez urzędy pocztowe) stwierdzają, że **w miesiącu tym zaprotestowano 313.723 weksli, co jest najwyższą cyfrą od chwili wprowadzenia statystyki protestów wekslowych w Polsce.** Jak widać tedy, ostatnie miesiące są okresem szczególnego natężenia kryzysu ekonomicznego, **przejawiającego się w niemożność terminowego** regulowania zobowiązań wekslowych i świadczeń podatkowych.

Egzekucje, jakie z tytułu zaległych należytości skarbowych przeprowadzają organa sądowe w Krakowie — zasługują ponadto na bliższą uwagę. Magazyny w gmachu sądu grodzkiego przy ul. św. Jana są przepełnione. Jednakże mimo, iż ustawy wyraźnie **wzbraniają dostępu na licytacje zawodowym handlarzom licytacyjnym** i mimo, że są oni już notorycznie znani organom sądowym urzędującym w hali licytacyjnej, mimoto grasują oni stale przy wszelkich licytacjach nie dopuszczając nikogo innego do kupna. W razie jeśli ktoś obcy pragnie nabyć licytowany przedmiot, podbijają cenę wywołania do takiej wysokości, że potrafi ona odstraszyć każdego raz na zawsze od udziału w licytacji. Z drugiej strony poniesione w ten sposób jednorazowe straty **odbijają sobie nabywając za bezcen całe masy towarów co im przychodzi łatwo** dzięki doskonałej organizacji.

W tych warunkach **dostęp dla szerszych warstw publiczności do hali licytacyjnej jest właściwie zamknięty.** Licytacje obsadzone są stale przez zawodowców. Ogólną uwagę zwraca też niszczące dłużników oszacowywanie przedmiotów licytowanych przez istotnie szczególnych znawców. Na porządku dziennym są fakty, że n. p. stolik szacuje się na 2 zł., że obrazy wybitnych artystów szacuje się tak, iż ramy przedstawiają większą wartość. N. p. obraz Vlastimila Hoffmanna miał cenę wywołania 5 zł. a sprzedano go za 40 zł. (!) Tego rodzaju oszacowania mają wprawdzie przyspieszyć i ułatwić licytację, są jednak niszczeniem dłużników.

Uzasadnione skargi powoduje **przewlekłe magazynowanie zajętych towarów w gmachu sądowym.** Zanim dojdzie do licytacji sąd trzyma je całemi miesiącami i po sprzedaży potrąca sobie z uzyskanej na licytacji gotówki należytość składową w horendalnej wysokości tak, iż wierzycielowi przypada reszta nierzadko w wysokości zaledwie paru złotych. Sąd przecież nie jest przedsiębiorstwem magazynowem i nie powinien przechowywania zajętych przedmiotów traktować jako specjalne źródło wygórowanych dochodów, dzieje się to bowiem z oczywistą i znaczną szkodą wierzycieli. Równie wiele pozostawia do życzenia sposób, w jaki się to przechowywanie odbywa. Znane są fakty, że np. maszyny do wyrobu waty stoją miesiącami na podworcu sądowym niezabezpieczone należycie przed działaniem atmosferycznem, że brak dozoru i kontroli jest rażący.

W stosunki panujące w hali licytacyjnej winny wglądnąć wyższe władze sądowe krakowskie i zaprowadzić tam raz wreszcie należyty ustawami przewidziany porządek. Nie jest dopuszczalnem by licytacje odbywały się jedynie z udziałem zawodowców; wstęp dla nich winien być bezwarunkowo zamknięty.

Radjo.

Niedziela 10 lutego.

Kraków (314.1). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Wileńskiej; 11.30 Transmisja z Zakopanego konkursu skoków; 11.30 Sprawozdanie opisowe; 11.45 Sprawozdanie sportowe z poprzednich dni zawodów; 14.30 Pogadanka dla rolników: Inż. Fr. Gajewski: „Konkursy rolnicze wśród młodzieży wiejskiej i drobnych rolników"; 14.50 Dr. Stanisław Waśniewski: „Kronika rolnicza"; 15.10 Transmisja komunikatu meteorologicznego; 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej; 17.55 Odczyt p. t.: „O drogi filmu polskiego" — p. A. Cyprjan; 18.20 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.26 „Jak zapobiedz importowi środków spożywczych do Polski" (I-sze sprawozdanie Seminarjum inicjatywy handlowej i przemysłowej Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie); 19.56 Sygnał czasu: 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy; 20.30 Koncert poświęcony muzyce francuskiej; 22 Transmisja komunikatu z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Warszawa (1385.7). G. 10.15 Transmisja z Katedry Wileńskiej. Transmisja z Zakopanego Konkursu Skoków z Międzynarodowych Zawodów Narciarskich w Zakopanem, org. przez Międzynar. Związek Narciarski· 11.30 Sprawozdanie opisowe; 11.45 Sprawozdanie sportowe z poprzednich dni zawodów; 11.55 Przemówienie Prezesa Polskiego Związku Narciarskiego; 11.58 Hymn Narodowy; 12 Wyniki skoków; 14 Krótkie przemówienie czołowych narciarzy polskich i zagranicznych: 14.30 Odczyt p. t.: „Walka ze szkodnikami w sadzie" — dr. Jan Ruszkowski; 14.50 Odczyt p. t.: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" (Dział „Rolnictwo"); — 15.10 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej: 17.30 Odczyt; 17.55 „Z przeżyć i dziejów narodu" (wspomnienia historyczne) — prof. Henryk Mościcki; 18.20 Popularna audycja literacko-muzyczna; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt z cyklu „W krainach półksiężyca, sfinksów i piramid" p. t.: „W delcie Nilu" — prof. Bohdan Richter; 19.45 Nadprogram, komunikaty; 19.56 Sygnał czasu: 20 „Rozrywki umysłowe" — por Cyprjan Jabłonowski: 20.30 Kwadrans literacki; 20.45 Szopka radjowa; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty PAT.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram: 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Katowice (416.1). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Wileńskiej: 14.30 Odczyt religijny p. t.: „Posłannictwo i godność Bogarodzicy" — Ks. Dr. Bolesław Rosiński: 14.50 Odczyt rolniczy: 15.10 Transmisja z Warszawy; 18 Koncert popularny z udziałem orkiestry klubu mandolinistów „Halka" z Rożdzienia-Szopienic pod kierownictwem p. Ludwika Kiczyńskiego: 19 Rozmaitości: 19.20 rTansmisja z Warszawy; 20 Recytacje p. Z. Topolskiej; 20.30 Szopka radjowa z Warszawy;

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Z czwartkowego posiedzenia Sejmu

WYPOWIEDZENIE OTWARTEJ WOJNY KOŚCIOŁOWI.

Sejm na posiedzeniu we czwartek kontynuował dyskusję nad budżetem min. Wyznań rel. i Ośw. Publ.

Poseł Puljan (Ch. D.) bronił znanego okólnika premjera Bartla, w sprawie praktyk religijnych. W uchwale komisji budżetowej skreślającej niektóre pozycje na wyznania widzi mówca **wypowiedzenie otwartej wojny Kościołowi.** Pozatem w dyskusji zabierali głos posłowie: Werschler (Piast), Wołyniec (Kl. Ukr.), Wawrzynowski (BBWR.), oraz ks. Pellich (Kl. Ukr.), który skarżył się, że proboszczom obrządku grecko-katolickiego każe się urzędować w języku polskim.

OŚWIADCZENIE MIN. ŚWITALSKIEGO.

Min. Świtalski stwierdził, iż uzgodnił plan nauki w 7 klasowej szkole powszechnej tak, **aby trzy ostatnie oddziały tej szkoły miały ten sam plan, co trzy pierwsze klasy szkoły średniej.** Następnie w gimnazjach zredukowano liczbę godzin szkolnych do 30 w tygodniu celem zapobieżenia przeciążeniu młodzieży w sposób narazie mechaniczny. W szkolnictwie zawodowem nastąpi odciążenie młodzieży od luźnie z danym fachem związanej teorji.

Dalej usiłował p. Świtalski odpierać **zarzuty w sprawie przenoszenia nauczycieli**, a na postulaty przedstawicieli mniejszości w sprawie szkolnictwa oświadcza, że przejście na system **odrębnych szkół dla każdej mniejszości** mogłoby być rozważane dopiero wtedy, gdyby odpadło niebezpieczeństwo, że szkoły te będą ogniskami nacjonalizmu, mącącego zgodne współżycie narodowości.

BUDŻET SPRAWIEDLIWOŚCI.

Na tem zakończono obrady nad budżetem oświaty — przystąpiono do dyskusji nad preliminarzem min. Sprawiedliwości. Sprawozdawca pos. Rozmaryn stwierdza przyspieszenie prac komisji kodyfikacyjnej, wskazuje na konieczność unifikacji adwokatury oraz na opłakany stan budynków sądowych. Zaprzecza wszelkim pogłoskom o zamiarze zniesienia sądów, zwłaszcza w Małopolsce, wkońcu zaznacza, że w dziale sprawiedliwości nie było żadnych prawie przekroczeń budżetowych. Przemawiali: pos. Świątkowski (PPS.), Czarnecki (Str. Chł.), Piłsudski (Be Be), Pieracki (Kl. Nar.) i Brodacki (Piast).

MOWA MIN. CARA.

Wreszcie min. Car nawiązując do zmiany ustroju sądów zapewnia, że bezstronność i niezawisłość sędziowska nie będą zachwiane a dekret nawet rozszerza(?) tę niezawisłość. To „rozszerzenie" niezawisłości widzi minister w ogólnych zgromadzeniach sędziów.

„Łatwo jest — oświadcza minister — w społeczeństwie podkopać wiarę i zaufanie do stanu sędziowskiego, ale może będzie trudno na nowo ją wskrzesić". Obecnie ministerstwo zajęte jest wprowadzeniem w życie **sądów pracy.** Dotychczas uruchomiono 11 takich sądów. Z dniem 1 lipca wejdzie w życie **kodeks postępowania karnego.** W toku są prace **nad procedurą cywilną** a także nad **kodeksem karnym. Co do taksy notarjalnej**, to istotnie stwierdza minister, że w notarjacie wytworzyły się anormalne stosunki. Rozpoczęto prace, **które mają „sanować" ten stan**, a odpowiedni projekt jest wniesiony na Radę ministrów i po uzgodnieniu go wpłynie do sejmu. Opracowana jest **ustawa normująca stosunki w kooperatywach mieszkaniowych oraz ustawa o regulacji hipotek.** Z kredytów budowlanych ministerstwo uzyskało 12 milj. zł. 200.000 na budowę pomieszczeń dla sądów. W sprawie **uposażeń przygotowano odpowiednią ustawę.** Również część żądań związku urzędników sądowych będzie mogła być zrealizowana. Co do **stanu więzień**, to minister stwierdza, że nieznane mu są wypadki bicia więźniów. Na styczeń 1928 roku było ogółem 29.796 więźniów, a na styczeń 1929 25.045. Jest to wynik amnestji. Co do sprawy w Studzieńcu, minister wyjaśnia, że jest to zakład prywatny, minister stwo ma jednak zastrzeżony dość poważny wpływ.

Konieczność ochrony mniejszości w Niemczech.

Memorandum polskie do rządu angielskiego.

Warszawa. 8. 2. (Tel. wł.) Polski charge d'affaires w Londynie p. Łoś wręczył angielskiemu urzędowi spraw zagranicznych **memorandum rządu polskiego w sprawie mniejszości narodowych.** Memorjał idzie w tym kierunku, **że traktaty o mniejszościach powinny być rozciągnięte na wszystkie państwa a przede wszystkiem na Niemcy.**

Dyskusja nad budżetem zakończona.

Sejm przystąpi dziś do głosowania.

CO JEST Z KREDYTAMI DODATKOWYMI.

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł.). Sejm zakończył w piątek dyskusję nad budżetem.

Przedyskutowano najsamprzód budżet ministerstwa skarbu. W dyskusji poseł **Woźnicki** zapytał ministra skarbu, **czy ma zamiar przedłożyć Sejmowi przed ukończeniem dyskusji nad budżetem ustawę o kredytach dodatkowych za rok 1927/28, jeżeli nie, to czem to motywuje.** Potem przemawiał poseł Żaczek (B. B.), który mówił, że elastyczność naszego budżetu istnieje dzięki znacznym razerwom skarbu, wysokim kredytom inwestycyjnym i miesięcznemu budżetowaniu.

KONIECZNOŚĆ OSZCZĘDNOŚCI.

Następnie przemawiał poseł Czetwertyński (Kl. Nar.) wskazując na konieczność **daleko idących oszczędności.** Długo mówił poseł Zaręba z P. P. S., poczem poseł Brun z B. B. wystąpił przeciwko etatyzmowi. Poseł Farbstain poruszył przedewszystkiem sprawę podatku przemysłowego.

Klub Ch. D. w sprawie polepszenia bytu robotników tytoniowych.

Poseł Puchałka (Ch. D.) pragnie w tej chwili zająć się specjalnie robotnikami, zatrudnionymi w państwowym monopolu tytoniowym. Należy podnieść z uznaniem, że Generalna Dyrekcja **stara się przyjść z pomocą robotnikom monopolu. Zarobki nie odpowiadają drożyźnie i nie są proporcjonalne do dochodów, jakie państwu daje ten monopol. Rozchodzą się pogłoski o zamierzonej redukcji robotników fabryk tytoniowych; należałoby tę rzecz wyjaśnić.** Fabryki małopolskie w Monasterzyskach i Jagielnicy, zniszczone podczas wojny, uruchomiono ponownie. Pracowali tam robotnicy stali i sezonowi, **obecnie fabryki zamknięto i robotnicy utracili nabyte prawa.** Najboleśniejszą jest sprawa **zaopatrzenia robotników na starość.** Brak odpowiednich przepisów powoduje, że fabryki zatrudniają starych robotników z ogromną szkodą dla produkcji, nie chcą ich bowiem wyrzucać **na bruk i skazywać na skrajną nędzę.** Istnieje spór w tej sprawie między ministerstwem a Generalną Dyrekcją. **Rzecz powinna być uregulowana w drodze ustawowej.**

Min. Czechowicz przeciw etatyzmowi

Zapowiada wycofanie się państwa z prowadzenia przedsiębiorstw.

Minister Czechowicz poruszył przedewszystkiem sprawę etatyzmu. Oświadcza, **że już przy otwarciu sesji etatyzm nie jest celem polityki rządu.** Rząd widzi przyszłość gospodarczą w inicjatywie prywatnej. **Oświadczenie to złożył w porozumieniu z szefem rządu i wagi jego nie mogą zmniejszać ani odmienne wypowiedzenia się resortów** (minister Moraczewski — przyp. Red.), **ani tem bardziej elaboraty urzędników** (dyrektorzy departamentów ministerstwa skarbu Starzyński i Krahelski — przyp. Red.).

Niektórzy urzędnicy przeceniają rolę państwa **i skuteczność administracji państwowej w przedsiębiorstwach.** Światopogląd ten nie koniecznie płynie z doktryny socjalistycznej. Najgorszą formą etatyzmu **jest utrzymywanie z pieniędzy państwowych przedsiębiorstw** źle prowadzonych przez osoby prywatne. Administracja urzędnicza na dalszą metę nie jest przewidziana. **Będziemy się stopniowo wycofywali z przedsiębiorstw, które mogą być przekazane w ręce prywatne,** ale jednocześnie musimy **odzyskać zaangażowane fundusze państwowe. W chwili obecnej minister nie uważa za stosowne realizować reformę podatkową w całej rozciągłości.** Wskutek niepomyślnej sytuacji finansowej rynku pieniężnego nie można przerzucić wydatków inwestycyjnych na kredyty zagraniczne. Poseł Woźnicki znowu poruszył kwestję **dodatkowych kredytów.** W tej sprawie szef rządu **złożył już oświadczenia, których ja zmieniać nie mogę.** Panów najwięcej **interesują przedłożenia za rok 1927/28. Ich opracowanie jest na ukończeniu;** część przesłaliśmy do Najwyższej **Izby Kontroli i natychmiast po ukończeniu pracy zamknięcia rachunkowe i dodatkowe kredyty będą przedłożone.**

Poseł **Rybarski** stwierdza, **że zamknięcia rachunkowe nie mają nic wspólnego ze sprawą wniesienia ustawy o dodatkowych kredytach.**

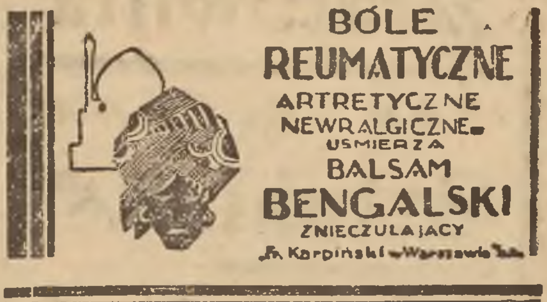
POLITYKA W WOJSKU.

Następnie przeprowadzono dyskusję nad budżetem **ministerstwa spraw wojsk.**, który referował poseł **Kościałkowski.** Pierwszy przy tym budżecie przemawiał **pos. Pająk, który dowodził, że** proponowana przez B. B. konstytucja chce ograniczyć swobody obywatelskie i wprowadza **politykę wojska,** które powinno służyć do walki z nieprzyjacielem, gdy tymczasem widzimy wyższych oficerów, zajmujących się polityką i tworzących jakiś rząd grupy pułkowników.

Dalej przy tym budżecie przemawiali jeszcze posłowie **Roja Stefan Dąbrowski** (Kl. Nar.). Trąmpczyński, który poruszył sprawę zalegania **w komisji wojskowej** wniosku o zmianę **przepisu dozwalającego dowódcy więzić wojskowego dowolnie długo bez sądu.**

AKCEPTOWANIE ZASADNICZEJ LINJI POLITYKI ZAGRAN.

Przy budżecie ministerstwa spraw zagran. który referował również poseł Kościałkowski, **poseł Radziwiłł,** przewodniczący komisji spraw zagranicznych stwierdził, że posłowie zgodzili się **nie wszczynać dyskusji politycznej przy budżecie min. spraw zagran.** co oznacza akceptowanie zasadniczej linji polityki tego ministerstwa. Wreszcie poseł **Krzyżanowski** referował **budżet emerytur i rent inwalidzkich.** Głosowanie **w sobotę.**



Od mrozu pękają szyny kolejowe.

Syberyjskie zimna we wschodnich województwach. — Spóźnienia pociągów. — Brak węgla.

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł.) Z powodu szalonej śnieżycy jaka panowała w Warszawie w nocy z czwartku na piątek oraz w piątek rano **stanęły tramwaje.** Tramwaje ruszyły dopiero koło godz. 2-ej. Rano w **dyrekcji wileńskiej** zanotowano od 33 do 40 stopni **niżej zera,** w gdańskiej do 17, w katowickiej do 20. **Linja** Tczew—Bydgoszcz jest w **kilku miejscach zawiana,** to samo linja Rejowiec—Rawa Ruska. Wczoraj wieczorem **temperatura we Lwowie wynosiła — 28,** w piątek rano — **24,** w okolicy Lwowa — **30.** Pociągi do Lwowa przybywają z **ogromnem opóźnieniem.**

Pociąg z Brodów **spóźnił się 280 minut,** z Krakowa pociąg osobowy przybył z **300 minutowem** opóźnieniem, z Tarnopola 250-minutowem. We Lwowie **opatrzono 650 osób, które odmroziły sobie usy, ręce i twarz.** Daje się odczuwać **brak węgla.**

Drożnicy między Bydgoszczą a Toruniem zauważyli w 11 miejscach **pęknięcia szyn.** Pęknięcia zauważono również na linji Lwów—Stryj **w 23 miejscach.** Wymiana szyn spowodowała **6-godzinną przerwę w komunikacji. Dyrekcja lwowska chwilowo ograniczyła na odcinku, gdzie popękały szyny, szybkość pociągów do 30 km.** W Wilnie na skrzyżowaniach ulic, w miejscach postoju dorożek i służby policjantów rozpalono ogniska.

Znowu konfiskata mowy poselskiej.

Niemal zaraz po skonfiskowaniu mowy pos. Roguszczaka w „Kur. Śląskim" „zajęto" w Katowicach „Polonię", do której jako osobny dodatek dołączona była mowa pos. Tempki. Mowa była ogłoszona w dosłownym tekście.

Zapewne pojawi się w Sejmie nowa interpelacja z powodu tej konfiskaty.

Bank Polski nie obniży stopy procentowej.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o wyborze nowych władz Banku Polskiego podajemy, że przy tej okazji wygłosił prezes Banku p. Karpiński przemówienie, w którem kategorycznie stwierdził, że:

obniżenie stopy procentowej Banku Polskiego nie jest wskazanem przy obecnym braku kapitałów.

Wyniki dwóch biegów na 18 km.

W biegu indywidualnym Motyka na 13 miejscu. W biegu kombinacyjnym Czech zajął 4 miejsce.

Zakopane 8. 2. (PAT.) Dzisiaj odbyły się dwa biegi na 18 klm., jeden indywidualny, drugi do kombinacji. W biegu indywidualnym Motyka Zdzisław zajął 13 miejsce z czasem 1,30,37. Pierwsze miejsca zajęli Saarinen (Finlandja) 1,20,3. 2) Knuttila (Finlandja) 1,20.46. 3) Bergstroem (Szwecja) 1,21.28. 4) Hanson (Szwecja) 1,23,3. 5) Haakonsen (Norwegja) 1,23,36.

Do biegu 18 klm. do kombinacji startowało 51 zawodników, doszło do mety 43: 1) Jarwinen (Finlandja) 1,25.21. 2) Stenen (Norwegja) 1,26,5. 3) Vinjarengen (Norwegja) 1,26.29. 4) Czech Bronisław (Polska) 1,26.57. Polacy zajęli ponadto następujące miejsca: 8) Czech Władysław (Polska) 1,28.40. 11) Szostak Karol 1,29.56. 17) Szostak Antoni 1,32.37. 18) Zytkowicz Władysław. 24) Gąsienica Wł. 26) Rajski Zygm. 28) Sieczka St. 34) Witkowski Szczepan. 40) Wajduszek Leopold, oraz 43) Kolesar Piotr.

Umiejscowienie odpowiedzialności za zatarg w przemyśle węglowym.

Warszawa, 8. 2. (Telef. wł.) W Katowicach odbyła się konferencja, zwołana przez posła Korfantego, przy udziale posłów Wolnego, Mildnera, Grajka i Pietrzaka, na której omawiano sprawę wystąpienia w Sejmie śląskim **z wnioskiem, obarczającym odpowiedzialnością za obecne nieporozumienie w przemyśle górniczym wojewodę Grażyńskiego i domagającym** ustanowienie w sporze zarobkowym **niezależnego pośrednictwa,** które dawałoby gwarancję, że zatarg zostanie załagodzony.

REZOLUCJA STRAJKOWA BĘDZIE BEZWARUNKOWO PRZEDŁOŻONA.

Na ostatniem posiedzeniu Zespołu pracy i t. zw. „Komitetu Piętnastu", do kórego wchodzą przedstawiciele największych przedsiębiorstw węglowych na Górnym Śląsku, postanowiono bezwarunkowo przedłożyć kongresowi rad załogowych w niedzielę — rezolucję podjęcia strajku w dniu 11 bm.

Stabilizacja waluty rumuńskiej.

Wiedeń, 8. 2. (PAT) Dziennniki donoszą z Bukaresztu: Minister skarbu Popovici podał wczoraj do wiadomości senatu decyzję rządu w sprawie stabilizacji kursu lei. Według tego **1 lei odpowiada 10 miligramom czystego złota. Funt** angielski będzie odpowiadał 813 lei. Dolar 167.08 lei, **frank francuski 6.55 lei. 100 lei będzie się równać 3.10 frankom szwajcarskim, albo frankom w złocie.** Senat i Izba przyjęły **stabilizację kursu lei. Dzienniki** urzędowe ogłaszają, **że od dnia dzisiejszego kurs lei zostal definitywnie ustabilizowany.**

TORAL JESZCZE NIE BĘDZIE STRACONY.

Wiedeń, 8. 2. (PAT). Dzienniki donoszą z Meksiko City, że wczoraj rano **w chwili, gdy morderca gen. Obregona Toral był prowadzony na plac stracenia przyszedł telegram od prezydenta meksykańskiego, odraczający stracenie.**

Wiedeń, 8. 2. (PAT). „United Press" donosi z Nowego Jorku, że na wczorajszej giełdzie nowojorskiej spadły papiery ogółem o miljard dolarów. Niektóre papiery spadły **w krótkim czasie o 17 punktów.**

Walne Zgromadzenie

Akcjonarjuszy Spółki Akcyjnej „LEMIESZ"

Fabryki pługów i maszyn rolniczych w Krakowie

uchwaliło w dniu 17-go grudnia 1928, likwidację tejże Spółki akcyjnej i zamianowało likwidatorami pp, Dra Tadeusza Bednarskiego i Stefana Reichera, zaś Sąd Okręgowy jako Handlowy w Krakowie uchwałą z dnia 21. XII. 1928. Firm $\frac{1529|1928}{B.\ I.\ 156}$ otwarcie likwidacji do rejestru handlowego wpisał.

Wzywa się wszystkich wierzycieli Spółki Akcyjnej „Lemiesz" Fabryki pługów i maszyn rolniczych w Krakowie, by najpóźniej do dnia 15 marca 1930 roku, pretensje swe do rąk likwidatorów w siedzibie Spółki zgłosili, a to pod rygorem skutków prawnych przewidzianych ustawą.

Kraków, dnia 5 stycznia 1929 r. 18

Likwidatorowie.

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odp. K. Kolekta. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warcucalowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. B. Ferka.